...stom

z Malczewskiego ks. Franciszka: Differencya między pospolitą i niepospolitą z sławnych, i [illegible] [illegible] śmiercią

DIFFERENCYA

Między pospolitą,
I niepospolitą, z sławnych i Heroicznych ákcyi, śmierćią.
Ná pogrzebie WIELMOZNEGO Swięt: pámięći: Jego Mći: PANA

CHRYZOSTOMA NIEMIRY GNIAZDOWSKIEGO

Starosty Nowomieyskiego, Woysk Koronnych Pułkownika &c.

KAZANIEM

Przez X. FRANCISZKA MALCZEWSKIEGO, Zakonu Braći Mnieyszych scisleiszey Obserwancyi, Prowincyi Wielko-Polskiey, Reformatá, Kaznodzieię, ná ten czás, Konwentu Káliskiego, w Roku 1732. *dnia* 19. *Lutego, w Kośćiele Miasteczka dźiedźicznego Wrześni,*

OGŁOSZONA.

á potym
Przez Tegoż, ná publiczne świátło, zá dozwoleniem Zwierzchnośći,

WYDANA.

á Wielm: JMć. PANI TERESSIE z ZAKRZEWSKICH,

GNIAZDOWSKI

Starośćiny Nowomieyskiey, Pułkownikowy &c.
Ná usmierzenie obfitych żalow,

DEDYKOWANA.

Tegosz roku
ktorego BOG Wćielony wielką w náturze ludzkiey uczynił Differencyą, 1732.

w KALISZU, w Drukarni J. K. M. Kollegium Soc: JESU.

Ná z[illegible]ligowane Prześwietnych Domow
W.J.M.P. Trzáſkow C[illegible]dowſkich, i W.J.M.P. Wyſſogotow Zákrzewſkich

SP[illegible]ENDORY



NA TRZASKĘ.

Dwa Miecze utopione w Xięzycu, i Száchy,
Są ná odśiecz Oyczynie; prożno złe zámachy
Prożno burdy ná Polſkę, bo zgáśnie, kto
(wznieca,
Gdy ſkry od mieczow lecą, i Xiężyć przy-
(świeca.
A lubo iuż Rycerzá (ktory rázy śilá
Száchmet dał w káżdym polu, śmierć
(w Mećie użyłá;
Jednak Tureckie Luny wczeſnie rogi kryia,
Bo Trzáſkow Miecze náwet po Xiężycu
(biia.

NA WYSSOGOTĘ.

Dla czego Wyſſogota poſzedł z Trzáſką w ligi?
Znáć, certuiac dzielnośćią, idzie ná wyśćigi:
Miecz trupē śćiele; Xiężyc świeci, á ztąd ſłáwá;
Bo nayprędzey Fortuná Woyſk w ſzáchách
(wygráwa;
Jeśli czáſem w potrzebách ták, iák wgrze,
(záwodzi,
Tu pewna: kiedy Męſtwo razem z ſzczęśćiem
(chodzi.
Więc wyſoko ſzácowáć proſzę Wyſſogotę!
Wſzákże rowną ma z Trzáſką do bitwy.
(ochotę.

Proba Halami

Do Wielmożney Jey-Mośćiey PANI STAROSCIN NOWOMIEISKIEY, PULKOWNIKOWY &c. I DOBRODZIEYKI.

ZAl z wstydem, i wstyd z żalem, w nierozerwaney lidze, stawia w oczách Polskiego świátá; gdy tę niegodna i niewydoskonálon pracę moię Kaznodzieyska, z rozkázu Twego, tudzieß zá kompulse Zwierzchności, z Zakonney umbry, ná publiczne reprodukuię świa tło. W.M.P. Tereßo z Zakrzewskich Gniazdowská, Starościn Nowomieyská, Pułkownikowa &c. *á prawdziwie Seraficznie ży czliwa Zakonu náßego Dobrodzieyko. Żal mowię, ktory mi ná Ambo nie zkrępowáł i zámowił ustá, gdy mi tyle mowić, ile o ták godnyn Káwalerże należało, nie dopuśćił, teraz się wstydzi we mnie, wi dząc, że nie mnie sámego, ale tyle ust Káznodzieyskich trzebá był ná pochwalę Polskiego Scypioná, S.p.* J.M.P. Niemiry Gniazdowskiego, Starosty Nowomieskiego, Woysk Koronnych Pułkowniká, *á Twego ukochanego mężá; ile ten, sławny ná Polskę cáła Kawaler, rycerskich i heroicznych, ná augment sławy Polskiey, uczynił ákcyi. Ale nie żal bydź bezwstydnym, tego, by też z konfuzya swoia, Oratorem, ktorego chwalebne żyćie, honor i sławę rodzi. Jeżeliż bowiem ow Zoroes, wielka sforca chwalacy Oyca swego dźieła w Senáćie, á tyr i przymowkę, czyli náganę, zá Oycowska słyßacy pochwáłę, dość rezolutnie, rozumiem że i przezornie odpowiedźiał: nie wstyd mię tego, żem w pochwałach pracował tego, ktorego krwia wykármiony iestem; táß sámá wspiera mię rácyá, iż mowić bespiecznie mogę, że nie wstyd mię tego, żem ná pochwałę arcygodnego i sławnego woiowniká otworżył ustá, ktory dla obrony Oyczyzny, dla konserwácyi praw i swobod Polskich, pryncypalniey dlá tuicyi honoru Boskiego i wiary świetey, otwárte záwße nośił pierśi, i krwia nieprzyiáćioł Oyczyzny nienásycone w sobie gaśił prágnienie. Chybabym się tego wstydźić powinien, zem chwalebnych ná wybor cnot, i heroicznych czynow godnego Pułkowniká wyliczyc niepotrafił. Ale mnieyßá wstyd ukryć w oczách; ćiężßá żal utáić w sercu. Dáieß tego probę i dowod* Wielmożná *i nigdy w żalách swoich nieuspokoiona* Dobrodzieyko, *w ktorey sercu, im większy ku ták godnemu Mężowi*

obfitowáł

ſitowáł áfekt, tym ćiężſzy żal dziedźiczy. I dźiwowáć ſię niemogę, wie zac godność Mężá, zgodność w pożyćiu, życzliwość przyiáćielá, áf kt rowny iák Oycá, á rázem utrátę wſzyſtkiego. Przyznáć muśi kto oznáł, iż w dyaryuſzu wielkiego utrapienia nie znáyduie ſię więkſzy á ſercá ludzkie zámách, iák nieſpodźiáná i nágłá, ſpolnie kocháia ych ſię ſepárácya. Jeſt figment, bydź może prawdźiwſzy z doświád zenia, niż z relácyi, iákoby w iednę kompánia zgromadzone, poie ynkowáły roznych gátunkow żale: brał gorę Synowſki żal po Oy u: Corki po Matce przewyżſzáł: Zony po Mężu celowáł. To prawdá, torey káżdy wierzyć powinien, iż po ſtráćie ták godnego, i ták ko háiacego ćiebie mężá, przewyżſzáß wſzyſtkie żále, W. Dobrodźiey- *o, bo żáłuieß bez miáry, ále nie bez przyczyny. I żáłuieß ſłuſznie: ſtrá iłáś álbowiem ták kocháiacego ćiebie przyiáćielá, w ktorym, nie ſzu áiac, ználázłáś nie tylko to, czegoś ſię záwſze ſpodźiewáć po nim by á powinná; ále i to, czegoś kiedykolwiek prágnać mogłá, i od ktorego, cáłym pożyćiá twego, z nim, trákćie, żádnegoś nie uznáłá dysgu u, tylko ten ieden pierwſzy i oſtátni, że, będac poſłuſznieyſzy niebu, iż poprzyśiężoney przyiáźni, zá ordynanſem Boſkim, odſtapił Cie ie, gdy termin, dźielacy prawdziwie kocháiacych, przyſzedł. Y to nie w ſmák pewnie przyiáćielſkiemu i kocháiacemu ſercu twemu, że wit z Inwentarzá, i dożywoćie uczyniwſzy w grodźie, teraz w gro ie kwituie z dożywoćia, ále nie z przyiáźni; bo i tey doznáie, kie y przy uſtáwicznych duſzy iego, przez S. ofiáry, i hoyne iáłmu ny, pośiłkách, nieuſtánne, do Bogá, i z wrodzoney pobożnośći, i z prá wdźiwego żalu, ná kożde práwie wſpomnienie, czyniſz weſtchnienia. Jákoż trudno nie weſtchnać ná wſpomnienie ferálnego nieſzczęśćia, i nigdy nie odżáłowaney ſtráty tak godnego Mężá, ták ſłáwnego Káwalerá; dopieroſz, trudno żal zámieſzkáły, z domu ſercá bole iacego, wyrugowáć. Cięſzki álbowiem ná ſercá przyiázne táran, ná gły, bez ſtron oboich konſenſu, rozwod, nie ſpodziane w punkćie, bez wiádomey ſobie racyi, rozłaczenie; ćięſze nád owe Extatycznego Iáná widzenie: wſpomniawſzy ná pierwſze, widzieć oſtátnie, ná grobowym Katafalku, konſolácye; uprzykrzone, bez folgi, żyćie, i nieznośny ná ſerce twoie áttak; át, ták żyć, iákby nie żyć, gdyś żyć bez tákiego miá łá przyiáćiela. Akiedyś ták ćięſkie w nieznośnych żalách, w niewy rażonych nigdy ſmutkách, w uſtáwicznych, śmierćia grozacych, ſer cá boleśćiách, wytrzymałá áttaki; dáłáś doświádczona probę, żeś nie*

tylko

tylko godnego i ſłáwnego w dobre ſerce Káwalerá, ś. p. Chryzoſtomá Niemiry Gniázdowſkiego, woyſk Koronnych Pułkowniká, i Regimentárzá; *byłáś rownie godna żona; ále i ſłynacego męſtwem i odwaga Antenátá Twego Wyſſogoty, prawdźiwa ieſteś Sukceſſorka. Ten álbowiem, dukt ſwoy od Krolow Wyſſogockich prowádzacy, dał dokument niezwyćiężoney w oſobie ſwoiey dźielnośći, kiedy o pewna Xiężnę, do krwi Ceſárſkiey należaca, Imięniem i uroda Izábelę, konkurruiac, i z ádwerſárzem ſwoim, Komeſem Cylii, á ná ten czás Generáłem, i woyſk Szwedzkich Feltmárſzáłkiem, w oczách pátrzáiacey z Zamku ſwego Dámy, poiedynkuiac; ſzczęśliwie, przy Herbowney i fortunney Száchownicy, pokonawſzy Emulántá ſwego, wygrał Dámę, przez tryumf, i ſłáwę, przez odwagę. Jákby zás tá ſtárodáwná Wyſſogotow Fámilia w Polſkie ſię przenioſłá gránice, opiſuia Annáły Sárnickiego: że trzey rodzeni bráćia, Theodomir, Widmir, i Wáldymir, Wyſſogotowie; (z ktorych ieden był Oycem Theodoryká Krola Ráwenátow, álbo Włoſkiego Páńſtwá) przyſzli z Pánnonii do Polſki zá Wizimirá, Lechá potomká, rzadzcy, ná ten czás, i Monárchy Polſkiego. Ják ſię zás pięknie w Fortunę, Honory, i ſłáwę, w gránicách Polſkich rozkrzewili; prześwietna Domu Ich MM.PP. Wyſſogotow Zákrzewſkich remonſtruie Fámiliá, ktora záwſze, przy obfitſzey fortunie, w piękne kwitnełá, i kwitnełá, Honory. Niechcę wchodźić w recognicya godnośći i rodowitośći prześwietnego Ich MM.PP. Zákrzewſkich Domu, bo tey, ten ſzczupły nie ogárnie foliał; áni wyliczam tych, ktorych dáwne w Senáćie, i ná wſzelkich funkcyách, liczyły wieki; áni tych reprodukuię, ktorych poźnieyſze látá ná rożnych wyſokich Honorow i urzędow widźiáły ſtopniách, iáko to: Mikołáiá Káſztelááná Srzemſkiego, Andrzeiá Podſtolego Poznáńſkiego, Fránćiſzká Łowczego Wſchowſkiego, Janá Łowczego Poznáńſkiego Zákrzewſkich, i innych ták wielu. Nie wſpominam (lub go ſámá wſzyſtkim przypomina ſłáwá, iáko ſłáwnego Rycerzá, i niewymowney dźielnośći Káwalerá) Mikołáiá Zákrzewſkiego, ktory zá Władyſłáwá, ná ten czás Krolewicá Polſkiego, po wielu woiennych expedycyách, w Moſkwie ná Márſowym poległ plácu, ále w wiekopomney żyć powinien pámięći. Wielubym podobnych mogł ſpecyfikowáć tey przezacney Fámilii bohátyrow; ále dość mi powiedźieć, że z Prześwietnego J.M. PP. Wyſſogotow Zákrzewſkich Domu, iáko z dáwnych czáſow miá-*

 łá

łá záwſze Oyczyzná obronę, Senát rádę, Kátedry i Stalla ozdobę, Woiewodztwá záſzczyt ſtáropolſkiey cnoty: ták teraz máia wſzyſcy co pomyślą. Azaſz w árcygodnym Oycu Twoim Andrzeiu, i Stryiu rodzonym Adámie, Zákrzewſkich, iáko w wſzelkiey doſkonáłośći portrećie, káżdy nie widźi, że, iák godźien ich záwſze Senát: ták i ći godni dáwno Senátu: i pewnie ich wyſokie, lubo opoznione czáſem, nie minie w Senáćie krzeſło, do ktorego ich ſáme záſługi i ſłuſzność, przy obſzerney promowuie Fortunie. J. W. JMć P. Teleſfor Zákrzewſki, Káſztelan Sądecki, przy ſwoim do Senátu ingreſſie, nie tylko przyrodzonemi ná wybor tálentámi, do wyżſzych ſobie toruie drogę áſcenſow: ále przez godność ſwoię, nádźieię nieomylną czyni, że przy Máćierzyſtey J.W. Szołdrſkich łodźi, w krotce transport do pierwſzego w Senáćie uczyni Cyrkułu. W. JMć X. Michał Zákrzewſki Kánonik i Surrogat Poznáńſki, lubo przez duchowną modeſtyą milczeć o ſobie każe; iednák, gdyby ſámá w nim ſpráwiedliwość, o godności iego, ſentencyą dáłá; inſzeybym ſię niemogł ſpodziewáć decyzyi; tylko, że naypierwſzey godzien záwſze Prelátury, zá czáſem infuły. Wielm: JMć Pan Jan Zákrzewſki, Piſarz Pyzdrſki, z Prześwietnym Domem J. WW. Rádomickich, Szołdrſkich, Goſtyńſkich &c. zkolligowány, gdy pilney, ták dobru poſpolitemu ápplikácyi, iáko wielorákiey, Prześwietnym woiewodztwom, dał dowod przyſługi; wiekopomny memoryał, w áktách nieuſtánney ſłáwy, ná záſzczyt oſoby i Domu ſwego, niezgluzowánym nigdy zápiſał chárákterem. Coż mowić będę, o Wielmożnym JMći Pánu Andrzeiu Zákrzewſkim, Piſárzu Grodzkim Poznáńſkim, ktorego wſpániáły rozum, wyſokie tálentá, i wſzelkiey (ktora naygodnieyſzych zdobi ludźi) doſkonáłośći reguláment, te tylko uſtá wyráźić mogą, ktore, podobnym iemu, biegłego dowćipu tchną geniuſzem: to pioro doſkonále opiſáć potráfi, ktore pod iego ręki zoſtáie władzą, i ktorym, w grodźie nieśmiertelney reputácyi, przez rozumne, z świetą złączone ſpráwiedliwośćią, Dekretá, wiele ná honor Imienia Fámilii ſwoiey, dość w krotkim zápiſał czáśie. Należy do komputu Honoryuſzow, (bo wyſokich godźien záwſze Honorow) JMć Pan Włádyſław Wyſſogotá Zákrzewſki, ktory, z oſobliwſzego przywileiu utálentowáney w piękne przymioty nátury, ma tyle publiczney u wſzyſtkich eſtymácyi; ile godność iego pretendowáć powinna. Nie wyliczam innych ták wielu godnych w tey Prześwietney Fámilii Káwalerow; ráczey, bez ſpecyfikácyi, o wſzyſtkich mowię: że cały Dom IchMćiow Pánow Wyſſogotow Zákrzewſkich, iákich był záwſze w Oyczyznie záſług, i reputácyi; nie tylko nieśmiertelna Antenátow

ſłáwa,

ſláwá; ále i teraz żyiacych, rowna, ná Honor Imienia ſwego, przez rożne w Rzeczy-Poſpolitey przyſługi, operácya, ná oko demonſtruie. Z ktorego Domu, że pochodżiſz W. Dobrodżieyko; to Twoy włáſny, práwem nátury przyrodzony, ho-nor; ále też nie mnieyſzy honor i ozdobá, z Twoiey godney, ná przezácna Zá-krzewſkich Fámilia, ściagá ſię oſoby. A ieżeli ieſzcze przydam świátłá, do świá-tłá, przez liczna wielu rożnych, i pierwſzych krwia zkolligowánych Domow, ták z Oyczyſtey Zákrzewſkich, iáko Máćierzyſtey Mielżyńſkich linii, enumerácya; iáko to; JJ.WW. Sieniutow, Konárſkich, Tárłow, Suchorzewſkich, Ry-dzyńſkich, Opálińſkich, Lipſkich, Kożmińſkich, Ponińſkich, Tworzyáń-ſkich, Weſzlow, Wálknowſkich, Báránowſkich, Rádomickich, Szoldr-ſkich, Niegolewſkich, Gorzyckich, Gębickich, Broniſzow, Myćielſkich, Dźiáłyńſkich, Rosnowſkich, Rádzewſkich, Rádzimińſkich, Rogálin-ſkich, Mánieckich, Zápolſkich, Skáłáwſkich, Kierſkich, Wilkońſkich, Czáckich, Zálewſkich, Rogowſkich, Záwádzkich, Twárdowſkich, Go-rayſkich, Stárkowieckich, Hozyuſzow, Rádolińſkich, Sczánieckich, Swię-ćickich, Skorzewſkich, Márſzewſkich, Krzyżanowſkich, Goſtyńſkich, Gro-dźieckich, Krzyckich, Bieczyńſkich, Lępickich, Strzeleckich, Niemoie-wſkich, Zychlińſkich, Orzelſkich, Gorzyńſkich, Páwłowſkich, Deręgo-wſkich, Swinárſkich, Trąmpczyńſkich, Krzywoſęckich, &c. &c. *i innych niezliczonych Fámilii; dopiero káżdy zważyć i zmiárkowáć może, iáko wyſoko Dom J.W. Wyſſogotow Zákrzewſkich ſzácowáć potrzebá, i iákieyś godná ſámá ſtymy W. Dobrodżieyko, nie tylko z ták godnego i wyſokiego urodzenia Twego, ále też z wyżſzych nie rownie, bo oſobliwſzych, ktoremi celuieſz, wſzelkiey doſkoná-łośći przymiotow. O ktorych mogłbym obſzernie mowić, iáko to: o biegłym Twoim i wſpániáłym rozumie, wrodzoney modeſtyi, i prawdżiwie Chrześćiáńſkiey po-bożnośći, o ludzkośći i hoynośći náturálney, z pierwſza ná ubogich pámięćia; mogł-bym mowić o wielorákich (ná pobudke czytáiacych) cnotách Twoich; gdybym nie wiedżiał owey (ktora mi wſtręt czyni) máxymy pewnego Pòéty; ktory, celniey-ſze w ludżiách cnoty do ſłońcá kompáruiac, wiecey ie milczeniem, niż wylicze-niem ádorowáć káże, te przełożywſzy wſzyſtkim Pánegiryſtom náukę: nie trzebá ſłońcu zápaláć pochodnie; nie prágnie cnotá, by ia chwalić godnie; owſzem ſie cno-tá ná pochwáły żali; wiecey milczeniem, niż ſie uſty chwáli. To ſámo niech two-ia pochwała bedżie W. Dobrodżieyko; á ia, gdy przy dedykácyi, tey niedoſkoná-łey, i niegodney pracy, Prześwietnemu Imieniowi Twemu, wiecey ćie milczeniem, niż pochwała weneruie; dáie ſponſya, że tám, gdżie będżie należáło, nie zámilcze; to ieſt: przed Bogiem błágáć Máieſtát iego Nayś: áby W.M.P. Dobrodżieyke z po-zoſtáłemi ſłáwnego woiowniká, wielkiey nádżiei, ſukceſſorámi, w naydłużſze konſerwował látá, nie tylko dla W.M.P. Dobrodżieyki, i cáłey Prześwietney Fá-milii konſolácyi; ále i ná záſzczyt, i obronę Oyczyzny. Ten gdy uprzeymy ży-czliwośći czynie propozyt, ieſtem z powinna godnośći iey recognicya.*

W.W.M.W.M. Páni Dobrobżieyki.

naynižſzy Sługá, y obowiazány Bogomodlca,

X. Fránćiſzek Málczewſki, Reformát Strict: Obſerv:

CENSURA THEOLOGORUM ORDINIS.

COncionatoriam Panegyrim hanc funebrem, Reverendi Patris FRANCISCI MALCZEWSKI, Diffinitoris habitualis Noſtræ Provinciæ Reformatæ, Majoris Poloniæ, Prædicatoris meritiſſimi, celeberrimi, culto exaratam ſtylo, facundo dictam ore, ac à multis in publicum prodire exoptatam, ab A. R. Patre LUDOVICO JANOWSKI Miniſtro Provinciali, Superiore colendiſſimo, nobis propoſitam, atq; de mandato & aſſenſu ejuſdē, attentè legimus, evolvendo debitè, nihil invenimus, quod à pietate Orthodoxæ Religionis, morumq; integritate diſſonū, deviumq; contineat; imò, Generi humano mortis ſine diſcretione differentiā, in quocunq; gradu neceſſariò ſiſtendā proponit, mortalitatē memoriæ noſtræ imprimit, militantē ſuper terram vitam certare cum virtutibus docet. Ideo, ut lucē publicā videat, digniſſimā prelo Typographico judicamus. Datum in Convētu Noſtro Poſnan: ad S. CASIMIRUM Poloniarū Principē. Die 18. Maji. 1732. *Anno.*

Fr: Baſilius Czachowſki Ord: Min: S. P. FRANCISCI Reform: S. Th: Lector actualis Conv: Poſnan: mpp.

Fr: Joan: Damaſcenus Sypniowſki, actualis Prov: Diffinitor, S. Th: Lector, pro tunc Eccl: Cath: Poſnan: Prædicator mpp.

APPROBATIONES,

COncionem funebrem, cui titulus: *Differencya między poſpolitą, á nie poſpolitą śmiercią &c:* à Reverendo Patre FRANCISCO MALCZEWSKI, Noſtri Ordinis S. P. FRANCISCI Reformatorum, pro tunc Concionatore Ordinario Conventûs Caliſſienſis, laborioſè compoſitam, à deputatis ad id ejuſdem Ordinis Theologis lectam, & approbatam, typis mandari permitto. In cujus rei fidem, has literas manu propriâ ſubſcriptas, ſigilloq; Provinciæ munitas dedi in Conventu Miednievicenſi, ad S. JOSEPHUM. 30. Junii 1732.

Fr: Ludovicus Janowſki Miniſter Provincialis mpp.

(*L.S.*)

PUblica Orbis Poloni jactura, in ſublato fatis M. D. CHRYSOSTOMO NIEMIRA GNIAZDOWSKI Capitaneo Neoforienſi, Exercituum Regni Colonello, ſub tempus funebralis pompæ, ore Concionatorio, per claſſicum, digniſſimum, & emeritiſſimum Oratorem, pro tunc Caliſſienſem Prædicatorem, Adm Rndum Patrem FRANCISCUM MALCZEWSKI, nunc Conventûs Vladislavienſis Gvardianum, ſub titulo: *Differencya między poſpolitą, á nie poſpolitą z ſławnych y Heroicznych ákcyi śmiercią, &c:* expreſſa, ut in lucem publicam prodeat, authoritate Officii Conſiſtorialis Cujavienſis, facultatem impertior. Vladislaviæ Die 7. Julii *Anno Domini* 1732.

Antonius Nieſzczewſki Canonicus Cathedr: Vladislav: Præpoſitus Kośćiel: Judex Surrog: mpp.

(*L.S.*)

KAZANIE

Clamate hoc in gentibus, ſanctificate bellum, ſuſcitate robuſtos, aſcendant omnes viri bellatores, venite omnes gentes de circuitu, & congregamini, ibi occumbere faciet Dominus robuſtos tuos. *Joël. 3tio. cap.*

Obwołayćie to po narodách, poświącayćie woyne, wzbudźćie walecznych, niech ſie ſławią wſzyſcy woiennicy, zgromádźćie ſie wſzyſcy z okolicy ná to mieyſce, gdźie położył Pan mocárzow twoich. Joël w Rozdźiale 3.



Owić czy milczeć? wołáć czy ięczyć od żalu? kazáć czyli w tym punkćie przeſtáć? niewiem: Tu ſurowy ordynans Boſki záchodźi przez Joélá Proroká, żebym śmierć árcygodnego Káwalerá, Męża wálecznego, ſłáwnego, nie tylko ná cáłą Polſkę, ále y ná pográniczne Páńſtwá Pułkowniká, ś. p. W. JMći Páná Jáná Chryzoſtomá, Niemiry, Gniázdowſkiego, Stároſty Nowomieyſkiego, wſzyſtkim ogłośił Národom: *clamate hoc in gentibus*, á tu żal ſerce śćiſnąwſzy, náwet y uſtá wiąże: *talibus admiſſis corde dolente premor*, ták dálece, że: *deſunt juſto ſua verba dolori.* Ale nie mnie byto ſámemu ubolewáć nád ták znáczną ſtrátą potrzebá, lecz wſzyſtkim woiownikom, mowię, wſzyſtkim Oyczyzny Synom, *compungi in lacrymas* należało, wſzákże *communis triſtitia, ubi communis eſt doloris cauſa*; co wſzyſtkich tyka, ná to, álbo ſpołecznie wſzyſcy, *Alcim.* álbo káżdy z oſobna ubolewáć powinien; á zwłaſzcza, gdyby głęboką zważył konſyderácyą: że, co w iednym tym walecznym Mężu ſtráćiłá Polſka, to záledwie w tyśiącu znaydźie, bo, mowiąc prawdę, nie łátwo ſię táki udá Káwaler, *longè erit à primo hoc, quiſq; ſecundus erit. Clamate hoc in gentibus.* Záchodźi powtorny

ordy-

ordynáns, przez Proroká, á ia iednę záwſze pioſnkę ſpiewam: *grande doloris convitium eſt: in dolore loqui.* A iákże mam mowić o ták wielkim Káwalerze, ſłáwnym, nieoſzácowáney godnośći Rycerzu, niegodny, y naymnieyſzy Minorita? exkuzowáć ſię modeſtia zákonna, *& innata tenuitas* rádźiłá, ſámą chwalebnych ákcyi wielkośćią wſtręt czyniąc ſercu, *hæc non eſt humeris ſparta ferenda tuis*; ile mnie Duchownemu, krwáwe woyny kánonizowáć káżą: *ſanctificate bellum*, Rycerſkie okrzykiwáć dźiełá, *clamate hoc in gentibus*, do czego, bárdźieyby náleżało záżyć Rycerſkiego, y żalem nieużytego, ktoremu *dolor non vulnere major*, niż Zákonnego, y wielu obligácyámi obciążonego, á zátym wſpoł ubolewáiącego ſercá; ále zágádł mię w tym, y uſpokoił ſwym roſkázem Prorok, *clamate, ſanctificate bellum* przytym też powinna, á ráczey *congenita gratitudo* do uchá poſzepnełá *ut ſervire decus, ſic renuiſſe probrum*, dodał y Ennodyuſz ſercá, y ochoty, ktory, nie trácąc fantázyi, ieżeli nie w ſtylu, y w wymowie, przynaymniey w życzliwośći, dobrze o ſobie trzymáć káże, tę dáiąc áſſekurácyą, zá naypierwſzą usługi w pracy Káznodźieyſkiey rácyą: *Video qui me vincat facundiâ, ſed affectu nemo me tranſcendere valebit.* Káżdy mię w ſtylu, y fakundyi przeſádźić może, ále w áfekćie z káżdym o lepſzą poydę: Więc kiedym ſię iuż *ultra vota mea*, bárdźiey zá kompulſem zwierzchnośći moiey, ná tę determinował funkcyą: *Officii teneor ſolvere penſa mei*, rád czynię co muſzę, á bárdźiey com powinien: Ale zpłáczem by o tym mowić, álbo duchem wielkiego, y ſłáwnego niegdyś Prymáłá Andrzeiá Olſzowſkiego, krory ſtánąwſzy nád kátáfálkiem Nayiáśnieyſzego ná ow czás Jáná Káżimierzá Krolá Polſkiego, więcey łzámi, iák ſłowy, żal ſwoy ſerdeczny wyráźił: *egonè infeliciſſimus, infelicis ero officii Miniſter?* Y iáż to naynieſzczęśliwſzy, nieſzczęśliwey, bo oſtátniey usługi twoiey Nayiáśnieyſzy Pánie, mam być Miniſtrem? ktory pierwſzy po Tobie, pierwſzym y prawdźiwym, reſpektow Páńſkich twoich, byłem Prymáſem, y łáſkáwego ſercá Twego dźiedźicem. Toſz ia ſámo dźiśiay, nie referuiąc ſię (uchoway Boże) áni do niezrownáney powagi Máießtátu, áni do Prymácyálney godnośći, ále do ſłow tylko ſámych intereſſuiąc, przy twoim ferálnym herbownego twego Xiężycá zácmieniu, nigdy ſłuſznie nieodżáłowány Pułkowniku, JANIE CHRYZOSTOMIE NIEMIRO GNIAZDOWSKI, prawdźiwą ſercá ponáwiam kompáſſyą: *egonè infeliciſſimus, infelicis officii ero Miniſter?* Y ná mnieſz to *turnus* przyſzedł tey nieſzczęśliwo-

Ennodius.

śliwośći, iż muſzę bydź żałobnym ná twoim pogrzebie Oratorem? ktory byłem záwſze, nie tylko dźieł Heroicznych, ále y wſpániáłey godnośći twoiey eſtymátorem: Wolałbym, przyznám ſię, widzieć ćię coraz ſłáwnieyſzym, á ſłáwnieyſzym Pułkownikiem, niżli teraz bezduſznym śmierći niewolnikiem: wolałbym ćię był widźieć przy Nayiáśnieyſzego Májeſtátu Tronie, iák teraz w trunnie: ochotnieybym pátrzał ná herbowny Xiężyc, gdybym go widźiał *in auge*, to ieſt w pełni, y w iáśnieyſzym świátle dálſzych Honorow, przy twoich licznych y ślicznych záſlugách, oraz godnym Imieniu; niż, gdy go teraz widzę w okropnym zácmieniu. Ale kiedy uważam proceder życia ludzkiego, y widzę, że *etiam Hercules in fatum cadit*; zdrugiey ſtrony miárkuię iák ćiężká ieſt, bá y niepodobna żyiącemu człowiekowi, przećiw wyráźnemu práwu, *unum ex officiis eſt vitæ, mori*: tudźieſz przećiw nieuchronnym wyrokom Boſkim, y Dekretom, *ſine ulla apellatione*, uczynić kontráwencyą, zá ktorą nieomylna nieśmiertelney duſzy náſtępuie Condemnata, á tę nie grzywnámi, ále wieczną luitą opłáćić trzebá, *periculoſum eſt cum Diis confligere, cùm aliter placeat Jovi*, tym ſię w żalách moich uquietowáć muſzę. A przytym, kiedy iuż trzeći záchodźi mię, *& quidem* ſurowy pod gáriem ordynans Boſki przez Proroká, *clamate hoc in gentibus*; więc dopiero, w Imię Páńſkie záczynam mowić po Káznodźieyſku, y z tymże Prorokiem ná głos cáły: *Sanctificate bellum, ſuſcitate robuſtos, accedant omnes bellatores &c.* z ktorych, mogłbym *pro principali* wſpomnieć Nayiáśnieyſzego niegdyś świętey, y niewygáſley pámięći Regnántá Janá III. Otomáńſkiey potencyi gromićielá, ktory to ſobie ná dźiedźiczney Jánińie, przez niezliczone Heroiczne dźieła żápiſał, *& perennaturæ poſteritati* zoſtáwił elogium. *Fulmen orientis, terror gentium, clypeus fortium, Regum gloria, memoria ſæculorum*, ále nie śmiem *Sacros excitare pulveres*; lecz wiedząc, że Tráiánowa w tym Pánu dźiedźiczyłá cnotá, ktorą Pliniuſz przyznáwał Tráiánowi, á ia ią ſłuſzniey mogę przypiſáć Polſkiemu Janowi: *Innutritus bellicis lauris, pacem amans.* Więc niechże ten *publicæ internæq; pacis ſervator*, y iego *piiſſimi manes, per debitam ex ipſa taciturnitate reverentiam*, máią ſwoy odemnie pokoy. Ale, gdybymi ſię godźiło, rádbym dźiś wzbudźił Archánielſką trąbą, *per ſepulcha regionum* owych znákomitych Rycerzow, wielkich woiownikow, ſławnych męſtwem, y dźielnośćią Pilawczykow, u ktorych to, *mens victrix nil molle monet, nil debile dictat.* Ale

Seneca.

Dares.

wro-

Dares. wrodzona do bitwy woienney ochotá, rázem śię zdźiećińſtwem rodźi, *ut quot progenies, tot jurent Hectores eſſe*, iákoż w ſámym naygodnieyſzym Jáśnie Oświeconych Potockich Imieniu, procz Regimentárzow, Pułkownikow, y ſłáwnych, *ſine numero*, Rycerzy, trzynaſtu wielkich y godnych Hetmánow liczyły wieki náſze: *Da tales plures terra Polona Duces, Qui ſint pro Patriaq; Domûſq; & Regis honore. Suſcitate robuſtos.* Wſkrześ, kto możeſz, wielkich owych, nie tylko Imieniem, y godnośćią, fámiliy, ále y ſłáwą, ná potomne wieki, J. O. Xiążąt Oſtrogſkich, Zbáráwſkich, Wiśniowieckich, Korybutow, Czártoryiſkich, Lubomirſkich, Sápiehow, Koreckich, *quorum nec tranſire licet ſine pleno nomina cultu*; ktorzy to Fortuną ſwoią, y żyćiem, nie raz *in anguſtiis, & preſſuris* zoſtáiącą pośiłkowáli Oyczyznę: *Suſcitate robuſtos.* Niechby powſtáli, owi bitni, waleczni, y ſtárzy od Herbu Stárża żołnierze, y woiownicy Toporczykowie: *Herorum genus, & fortium.* Ktorzy liczną kwotę, y pułk okryty z ſwoiey Fámilii zebráwſzy, y przed ſzykiem woyſká ſtánąwſzy, Támerláneſowe, dość mocne, pzełámáwſzy ſkrzydłá, dálſzey iego imprezy połámáli ſzyki, *nihilq; ex hoſte præter victoriæ gloriam reportarûnt. Suſcitate robuſtos.* Wſkrześ, kto potráfiſz, ſłáwnych owych Polſkich Achilleſow, Czárneckich, Zołkiewſkich, Chodkiewiczow, Leſzczyńſkich, Tárnowſkich, Koniecpolſkich, Zámoyſkich, Mieleckich, Jábłonowſkich, Sieniáwſkich, Rzewuſkich, Bidźińſkich, Wielohurſkich, &c. *quos Lechica fama notavit, magnaq; laudati præmia mortis habent. Aſcendant omnes viri bellatores.* Niech śię ſtáwią, iákoby ná popis iáki, wielcy woiownicy, ſłáwni żołnierze, odważni niegdyś Káwalerowie, Záhorowſcy, Cieńſcy, Záborowſcy, Iſkrowie, Pękoſłáwſcy, Ligężowie, Hulewiczowie, &c. z ktorych Fámilii w iedney okázyi trzyſtá ná Márſowym poległo placu, iák niegdyś Rzymſkich Fábiuſzow, *ter centum Fabios ſuſtulit una dies.* Zgołá, cokolwiek bydź mogło przed láty nayſłáwnieyſzych bohatyrow, nayodważnieyſzych żołnierzy: *Polona quorum luxuriat generoſo ſangvine tellus*, tu śię niech ſtáwią: *Aſcendant omnes bellatores, ubi occumbere fecit Dominus robuſtum*, y niech widzą, że y ten wielki, y doświadczony w tylu okázyach Káwaler, godny Pułkownik, ś. p. Chryzoſtom Niemirá Gniázdowſki, iáko do regeſtru ſłáwnych, y odważnych żołnierzy, ták y do kompu- tu nieśmiertelney rowno z nimi należy ſłáwy, bo, lubo Bog z wyrokow ſwoich, *fecit occumbere robuſtum*, przecięż iednák, *non*

totus,

totus moritur, maxima pars ejus vitavit Libitinam, nie ták umárł, żeby niemiał w wiekopomney żyć y wiekowáć ſłáwie. Wſzakże *ignavi naſcuntur ut moriantur, fortes moriuntur ut vivant.* Ale mogłeśći ieſzcze godny Pułkowniku, dłużey, y ſobie, y Oyczyznie, ná nieśmiertelne, przez Heroiczne czyny, zárábiać Imię! á to tákćię nagle, y nieſpodźiánie, á práwie ukrádką, *abſtulit atra dies* (pożal ſię Bożę) *& funere merſit acerbo.* Y także to niepokonány Káwalerze, twoia wrodzona dźielność y odwagá, ná tym zdefalkowáłá kátáfalku? y tákże sławny iunáku, Polſki Achilleśie *cui non requies non ſomnus erat*, mowiſz ſobie z odważnym niegdyś Dáwidem: *in pace, in id ipſum, dormiam & requieſcam*? widzę, że ták, á nie ináczey, iż ten, ktory mężnym práwie Hektorá ſercem, *vicerat quem viderat hoſtem*, teraz *victus in pace moritur:* Prawdá, wykonał ordynans wyrokow Boſkich, iáko posłuſzny żołnierz; wypłáćił dług śmiertelnośći, iáko człowiek, bo *cunctis ſtat terminus ævi, æternumq; diem primus tulit*; umárł iáko człowiek, ále nie iák ládá człowiek, bo umárł nie poſpolićie, umárł, iák godny, y sławny Káwaler, z tą, ktorą ná teráźnieyſzym Kazániu opowiem, dyſtynkcyą, to ieſt: iż, gdy śmierć inſzym z żyćiem wſzyſtko, y Honor, y fortunę, reputácyą, odbiera; tego zás Káwalerá, lubo śmierć żyćia odebrániem ukrzywdźiłá, ále go w pięknym Honorze, przy zupełney ſłáwie, y publiczney zoſtáwiłá eſtymácyi. Zgołá, przełożę dyfferencyą, między poſpolitą, á nieposſpolitą, to ieſt, chwalebną z Heroiczych y godnych ákcyi śmierćią. Doday łáſki, y dáru oſobliwſzego mowiącemu, ſłáwny przez zniewagę, przy śmierći twoiey, Pánie, ktory ieſteś żyćiem niewinnym, y śmierćią ſwoią nádludzką, od wſzyſtkich ludźi dyſtyngwowány, wiſzący ná krzyżu Zbáwićielu. Horat: Gvavera.

LUbo Mędrzec Páńſki żadney w żyćiu, y śmierći ludzkiey nie czyni dyſtynkcyi, ále rowność przyiśćia ná świát y ześćia, ták Pánom, iák ubogim, ták nayiáśnieyſzym Krolom, iáko naypodleyſzym poddánym, ták mądrym Sálomonom, iáko nayprośćieyſzym idiotom; ták dorodnym, y wſpániáłym mężom, iáko od nátury ukrzywdzonym, zárowno wſzyſtkim: *Sapientiæ cap: 7mo* przypiſuie, *unus introitus eſt omnibus ad vitam, & ſimilis exitus*; iednák to bárdźiey *quo ad ſubſtantiam, & entitatem*, co do iſtnośći iey rozumie, iákoby pewność nieomylną śmierći wyrażaiąc, iż káżdy żyiący umieráć powinien, *Quis eſt homo qui vivit, & non videbit mortem.* Ja zás, gdy żyćie Sap: 7. ℣. Pſ: 88. ℣.

 ludzkie,

ludzkie, y śmierć uważam, *quo ad modum*, y widzę, że iedni się w Pałácách Krolewſkich *ſplendidè* rodzą, á drudzy w ubogich chátách, záraz przy początku żyćia, przyſzłą ſwoię opłákuią mizeryą; iedni żyią cnotliwie, pobożnie, chwalebnie, y przez ſwoie godne pochwały, ápplikácye, *parant theatra ad titulos*; inni záś żyiąc gnuśno, nikczemnie, á ieſzcze toż żyćie ſwoie, dość w cnoty, y dobre uczynki zdefalkowáne, *obſcænis fœdant moribûs*, nie ná inſzą ſobie, tylko ná Judáſzowſką zárábiaią exekrácyą, *meliùs illi erat ſi natus non fuiſſet ille homo*, lepieyby było świátu, piękniey Domowi, ozdobniey Fámilii, poważniey Kolligátom, bez niego, niż z tákim niecnotą, czy Iſkáryotą. Jedni kończą żyćie ſwoie, bez żadney zásługi, y sławy, y owſzem z ohydą y niesłáwą, iák ow, co nárzekał przy śmierći: *non me movet quòd moriar, ſed quòd nullo edito præclaro facinore moriar.* Nie tego mi żal, że umieram, bom ſię urodźił, umieráć muſzę (*talis eſt hic luſus ſuper terram, ut, qui non ſunt, gignantur, & qui geniti ſunt, deſcendant*, tákieć to ieſt uſtáwiczne ná świećie luzowánie, że ći, co ich nie było, rodzą ſię, á ći, co ſię krotkoli długoli nábyli ná świećie, drugim uſtępowáć muſzą, powiedźiał S. Grzeg: Nanzyanzeńſki) ále tego mię, mowi, wſtyd, że umieram bez żadney zásługi, y chwalebney cnoty, ktora by mię przed Bogiem záſzczyćiłá, y przed ludźmi wsłáwiłá. Inni umieráiąc, *in melius gaudent convertere fata*, bo gdy iedno śmiertelne zákończyli żyćie, drugie nieśmiertelne, iák ná nowe, przez zásłużoną chwalebnemi dźiełámi słáwę, záczynáią; według Sydoniuſza: *gloria & mens nunquam poſſunt humari*, co ieſzcze lepiey wyráźił, y przypieczętował Neotericus: *Qui naſcuntur ſplendidè*, (á ia przydáię, *pariter vivunt, & moriuntur) etiam poſt fata, in orbis fama, vivunt*, kto ſię pięknie rodźi, pięknie y żyie, naypiękniey, ták do cnot, y chwalebnych uczynkow umierá; ten y u Bogá w chwale, y u świátá wsłáwie ſwoiey żyie. A zátym, gdy tákie nie tylko w urodzeniách, ále y w żyćiách, y śmierćiach ludzkich, *diſparitates* widzę; mogę beſpiecznie *ex illatis* mowić: że *impares orimur*, *impares vivimus*, *impares morimur.* Słáwa álbowiem, ktora ieſt włáſney cnoty prawdźiwym płodem, piękney mátki piękniey ſza corká, tá *dividit lucem à tenebris*, dźień od nocy, świátło od ćiemnośći oddźielá, gdy iednemu więcey od drugich, ták w Fortunie, w Páńſkim urodzeniu, iák w Honorze, y publiczney eſtymácyi, udźielá świátłá; bá, mowiąc prawdę, śmierć sámá, iákim kto był w żyćiu, pokázuie, y słáwnych godnośćią, reputácyą

GregNaz:

Sidonius.

cyą

cyą ludźi, od prywátnego żyćia, álbo wiekopomną pámięćią, álbo wiecznym dyſtyngwuie zápomnieniem, według ſtátyſty Rzymſkiego Tacyta, *mortem ex natura, etſi omnibus æqualem, tamen oblivione apud poſteros, vel gloriâ diſtingvi.* W ſzakże: *à prima orbis conditi planta,* sławnieyśi byli nád innych Gigánći: *Gigantes erant ſuper terram in diebus illis, à ſæculo viri famoſi.* Serce Sálomonowe, y Dáwidowe, nie iednákowo opiſuie Piſmo S. o pierwſzym mowi: że zkáżone było niepráwośćią, *depravatum cor ejus per mulieres.* O Dáwidowym záś mowi: że było według Bogá: *Vir ſecundum Cor Dei.* Judythy wychwálić ſię nie mogą dáwne wieki: *erat famoſiſſima, nec erat qui loqueretur de ea verbum malum,* byłá cnotámi, ſkromnośćią, wielką, y pobożnośćią, tak wsłáwiona, że ná złe słowo u ludźi nie zárobiłá; á owa bezbożna okrutnicá Jezábel, nie tylko ná ięzyki ludzkie, ále y ná pśie kły przyſzłá, y ſpráwdźiło ſię proroctwo Eliaſzá: *in loco hoc, in quo linxerunt canes ſangvinem Naboth, lambent quoq; ſangvinem tuum,* ná tym mieyſcu, ná ktorym nápásłáś pſow, krwią niewinnego Nábotá, twoię tákże, pſy chłeptáć będą. Ták pobożnych Krolow, walecznych Ceſárzow, ſpráwiedliwych Monárchow, wysłáwić nie mogą, y wychwalić, nie tylko Pánegiryczne, ále y Hiſtoryczne kronikárzow piorá; to imię łáſkáwego, to pobożnego, to ſpráwiedliwego, to ſzczęśliwego, to wielkiego, iákoby wielkość wſpániáłośći, y ánimuſzu, przypiſuiąc. A drugim, ná wzor Neroná, álbo Dyoklecyáná, tyránnom, prześládowcom, bezbożnym krwi wylewcom, nie piękne, bo sławie y Honorowi ſzkodzące, przypiſáli Epigraphe: *Monſtra hominum, terrarum harpyæ, immanes hydræ, Tigrides Coronati.* Z chwalebnego zwyczaynie żyćia, sławá ſię rodźi, á po złych, nieſpráwiedliwie, bez Bogá y cnoty żyiących delinquentách, niesława, y konfuzya ſukceſſyą bierze. Ależ nie káżdy z ludźi o sławę ná świećie ſtoi! człowiek álbowiem prywatny, ktory przytomnego tylko ieſt niewolnikiem czáſu, y to do czáſu, nie dba ná potomność sławy, áni ſię ogląda ná potym: *quid de illo, in poſt, loquantur literæ, ſi modò loqventur ullæ,* nie dba, że niebędźie w gázetach kuryerował, mniey uważa, choć imię iego nie będźie w kronikách, to ieſt; *in actis perennis gloriæ* ingroſſowáne, bo żyie tylko ſobie, y dla śiebie, iákoby świátu nie żył. Lecz ten, ktory przez chwalebne ákcye, przez publiczne usługi, to ieſt: przez Poſelſkie, Deputáckie, Kommiſárſkie, y inſze funkcye, przez pilne, czyli do woyny, czyli *ad quævis* Oyczyzny *munia*, y ſzcze-

Tacitus.

Geneſ: 6

3. Reg: 11

Judith:

3. Reg: 21

ſe dla dobrá poſpolitego ápplikácye, gdy ſobie ná nieśmiertelną, zárábia sławę, niewygáśie, w wiekopomney pámięći, Imienia ſwego zoſtáwuie memoryáły, ktore *etiam in faſtorum monumentis* czytáć będźie *ſera poſteritas*, y słuſznie: *Carmen habet dignum, peragit qui carmine digna.* Czytáć proſzę Jobowey inwencyi Epitaphia: áż tu iednemu nápiſze: *fuiſſet quaſi non eſſet, de utero translatus ad tumulum*, był iákoby niebył; z domu, nie widźiáwſzy świátá, przeniosł ſię do grobu: co owym służy, ktorym to ſáme prywatne żyćie ieſt grobem cnoty, y śmierćią, sławy. Innym záś, zwłaſzcza ktorym *contigit aut ſcribere legenda, aut facere*
Job: 28. *ſcribenda*, pięknieyſze przypiſuie elogium: *Auribus noſtris audivimus famam ejus.* Nie iednákowá widzę ieſt w ludźiách do nábyćia sławy ochota, iednym álbowiem przyuczone, y przywiązáne do wczáſow domowych ſerce, nie łátwo *honeſtum famæ ambitum* wyperſwáduie; drugich záś, by naywiękſza chwały y sławy obfitość, nigdy doſyć náſyćić niemoże; iák o Juliuſzu wielkim, nápiſał iego Panegyriſta, iż, lubo był ſyt, y pełen wſzelkich honorow, y publiczney eſtymácyi, przećięż w trwodze śmierći,
[...]c: lib: 7. iákoby ieſzcze był ukrzywdzony, żałośnie utyſkował: *ego quamvis plenus honorum, & Dictator eam Stygias & Conſul ad umbras, privatus de te fortuna queror.* Y táć to ieſt, kiedy uważam, generálna, poſpolitey wſzyſtkich ludźi, á sławney wielkich Káwalerow y śmierći y żyćia, dyſtynkcya; że, lubo wſzyſcy *æquâ lege* umieramy, *orimur & morimur*; z tą, iednák dyfferencyą: że iednym śmierć wſzyſtko z żyćiem odbierá, *fuiſſet quaſi non eſſet*; tym záś, ktorzy, lubo ná Márſowym chwalebnie polegli placu, *altè virtus animoſa cadit*, czyli też náturálną, umieráią, śmierćią, wprzod ſobie, przez sławne ákcye, ná nieśmiertelne zárobiwſzy imię, lubo śmierć bierze żyćie, iednák ich przy zupełney sławie, y publiczney *in poſterum* zoſtáwuie eſtymácyi. Pi-
Savedra. ſze ſię ná to, zemną, uczony Sawedra, gdy mowi: *Qui moriendo, famam pro vita ſubſtituit, eſſe quidem deſiit, vivit tamen.* Idę do dálſzey tegoż Piſma S. proby: 1. Reg: 3tio. Dowie ſię Dáwid o śmierći wielkiego woiowniká Abnerá: zgromádźiwſzy woyſko, káże płákáć wſzyſtkim nád mogiłą, iego: *ſcindite veſtimenta veſtra, plangite ſuper exequias Abner.* Co to ieſt? proſzę, czy to iuż ludźi ſię było godnych przebráło w kroleſtwie Dáwidá? czyli to ten Abner był iedynák w godnośći, iedynák w rádách, iedynák w woyſku, iedynák w oſobliwſzych przymiotách? czy nie miał ſobie w cáłym Izráelu rownego? że ták bárdzo opłá-

kiwáć

kiwáć káżą: *Et plangent eum planctu, quaſi ſuper unigenitum*, czyli go też nád innych oſobliwiey kochał, y reſpektował Krol Dáwid, kiedy go nie tylko ſam ćięſzko żałuie, ále y wſzyſtkim śmierć iego opłákiwáć káże: *ſcindite veſtimenta veſtra, plangite ſuper exequias Abner*; iákoż muśiał bydź ten Abner *ex utroq; Cæſar*, mąż bárdzo potrzebny, y do rády, y do woyny; ieżeli ták, iák rozumiem, toć słuſzny żal, bo wielká ſzkoda páńſtwom, y kroleſtwom, gdy godni ludźie, wielcy ſtátyſtowie, rádą wſpieráiący ſenátorowie, wáleczni wodzowie, odważni żołnierze, umieráią; zá ktorych ſtrátą, zgubá, y upádek Páńſtw wſzelkich náſtępuie. Ták kiedy Bog Wſzehmogący miał ukáráć Jerozolimę, wprzod przepowiedział przez Proroká Izáiaſza: *Ecce Dominator Dominus auferet à Jeruſalem validum & fortem; & virum bellatorem, conſiliarium, & ſapientem, & prudentem eloquij myſtici*: oto P. záſtępow odbierze Jerozolimie męża wálecznego, y mężnego woiowniká, konſiliárzá, y mądrego przedźiwney wymowy. Czegoż ſię tedy po tákim ośieroceniu ſpodźiewáć trzebá było Jerozolimie, ieżeli nie ruiny, y upádku? bo coż bárdźiey utrzymuie Páńſtwá, y Kroleſtwá ſwobodne, iáko głowy, y ſercá dobre? to ieſt: w Senáćie rádá, w woyſku odwagá; niech nátym zchodźi, pewna náſtępuie zgubá. A zátym, y iednego mężá, kiedy będźie *vir fortis, bellator*, y *conſiliarius eloquij myſtici*, żałowáć y opłákiwáć potrzebá, *plangite ſuper exequias Abner*; bo y z iednego, á słuſznego, y godnego mężá, nie máła kroleſtwu ſzkodá. Ták S. Ambroży, po śmierći wielkich dwuch Kośćiołá S. Atlántow, Grácyáná, y Wálentyniáná, táką czyni S. Stolicy Apoſtolſkiey kondolencyą: *Percuſſa eras, in maxilla tuâ, Eccleſia, dum amitteres Gratianum; præbuiſti alteram, dum tibi Valentinianus ereptus eſt.* Y Bernard S. po śmierći brátá ſwego Uberta, wielkiey godnośći mężá, táką, ná śmierć niedyſkretną, w mowie pogrzebowey, czyni inwektywę: *Separavit à nobis dulcem amicum, prudentem conſiliarium, & fortem auxiliarium.* Smierć nikomu niefołguiąca, oderwáłá nam od życzliwych pierśi, miłego przyiáćielá, mądrego konſyliárzá, mocnego wſpomożyćielá; dla czego żadną reflexyą ludzką w żalu ſwoim uſpokoić ſię nie mogł; wſzyſtkie przyiáćielſkie perſwázye, iedną replikuiąc rácyą: *non recipio conſolationem, ubi video communem deſolationem*; żal prawdźiwy żadną niekontentuie ſię rácyą, kiedy nie ſwoię, ále publiczną uważa dezolácyą. Ná pogrzebie Kárdynálá Spinoli, przy rożnych áppárencyách, było námálowáne

Zach: 11.

Iſai: cap:

S. Ambr.

S. Bernar.

Idem.

 ſerce,

ſerce puginałem przebite, z inſkrypcyą: *mors una, multorum gemitus.* Snádno wierzę, gdy czytam w Piſmie S. iáko iednego, ále sławnego w przezorną odwagę wodzá Máchábeyſkiego Judę, żałował cáły Izràél, oboz wſzyſtek wielkiemi nápełniwſzy

1. Mach: 9. lámentámi: *Cecidit Judas, & fleverunt eum omnis populus Iſràél planctu magno, & lugebant dies multos, & dixerunt: quomodo cecidit potens, qui ſalvum faciebat populum Iſràél!* O Pelopidźie wodzu Thebáńſkim, y Theſſálſkim, piſze Plutarchus, że ten, gdy dla konſerwácyi wolnośći Theſſálſkiey ná placu poległ, będąc nie raz obroną Thebánow; niewymownie był od wſzyſtkich, á oſobliwie od woyſká żałowány. Ktory nádzwyczayny żal, wſpomniony Author, tymi wyraża słowy: *Cognita ejus morte, milites*

Plutarchus in Parallelis *neq; thoracem quiſq; nec frenum equo detraxiſſe, neq; vulnus ligâſſe ſaucii feruntur, neq; ignem accenderunt, neq; cænaverunt; tanta fuit in caſtris triſtitia, quaſi ſuperatos, & in ſervitutem actos putares.* Widząc śmierć Pelopida w kommendźie iego zoſtáiące woyſko, ták było zmieſzáne, zálterowáne, że áni zbroi zdeymowáli, áni ran ſobie zádánych opátrzyć dopuſzczáli, ognia nie niecąc, nic wcále nie iedząc, ztrápieni chodźili, w tákich meláncholiách y ſmutku zoſtáiąc, iákby záwoiowáni w nayćięższey byli niewoli. Jednego Pelopida ták wielce żáłuie woyſko, bo u znáć był wodz dobry, doświadczony w wielu okázyách, y umieiętny; á zwyczaynie *plus valet peritus Dux quàm robuſtus*, á przytym muśiał bydź wielkiego, y rezolutnego ſercá. Nic pięknieyſzego, iák gdy ſię w iedney oſobie, y mądrá rezolucya, y rezolutna mądrość złączy; drogo ſzácowáć tákiego męża rádźi

Camerarius. Camerarius. *Sit in pretio armata, ſit in pretio togata militia; conſilia enim togata militia ſuppediat, armata ea fortiter expedire ſolet.* Szácowáć rowno potrzebá rozumnego y rezolutnego żołnierzá: bo rozumny rádą wſpierá, á rezolutny biie. Prawdá, że wielce zdobi tych, co kommenduią, inſzymi, wſpániáły rozum; áleż w żołnierzu pod kommendą zoſtáiącym, dźiwnie rezolutne popłacá ſerce, według poſpolitego woyſkowych áſſertu: *In bello, plus habet momenti unus vir cordatus, quàm turba excordium.*

Claudian: in Stilic: Jákoż, to mi to żołnierz, y prawdźiwy żołnierz: *qui belli tempore, vitæ prodigus, & partum ſangvine nomen habet.* Ktory zdrowia nie ochránia, ran, ćioſow, poſtrzáłow nie áprehenduie, żyćia ná usługę y przysługę Oyczyzny nie żałuie, toć słuſznie tákiego żáłowáć żołnierzá, ktory ſię ſam *in uſum, & commodum Patriæ* nie żáłuie. Jákoż, gdyby komu dano ná opcyą, ktorego by teſz

z tych,

z tych, ktorych dáię *in propositum*, miał bárdźiey po śmierći żáłowáć: czyli grzecznego polityká? czyli wyprobowánego w práwie koronnym páleſtrytę; czyli ſtátyſtę wielkiego y doświadczonego, nie tylko z wiadomośći ſeymowych wſzyſtkich konſtytucyi, ále z rożnych domowych rewolucyi, y experyencyi práktyká; czyli gładkiego y wymownego *in omni foro & publico* mowcę; czyli mężnego, bitnego, y árcydobrego Káwalerá? Prawdá, że káżdego z tych żałowáć potrzebá; bo iáko nie ſáme tylko dyámenty świecą w złotey koronie, ále też ſą mieſzáne perły, drogie rubiny, kárbunkuły, y rożne koſztowne kámienie; á przećię káżdy, ſwoią proporcyą, złotą zdobi koronę; ták też rożnych ſtánow, kondycyi, y przymiotow ſubjecta, káżdy według proporcyi ſwoiey, ſą ozdobą korony Kroleſtwá ſwego. Jednák w oſobliwſzey bydź powinien konſyderácyi żołnierz, á żołnierz ze wſzyſtkich okolicznośći dobry; bo lubo niezchodźi Polſzcze ná politykách, ná práwnych, mowcách, ſtátyſtách, y godnych *in omni genere* ſubjektách; iednák naytrudniey o żołnierzá, á żołnierzá *ut ſic* dobrego. czemuż? bo politykę da polor, mądrość ſzkoły, iáko *ſeminaria ſubjectorum*, á przytym *ſedulitas*, y ſzczera w náukách ápplikácya, á ná reſztę, *uſus* y *experientia*, iáko *rerum magiſtra*, náuczy y w mowi pilność w ápplikántá, że może bydź, czy práwnym práktykiem, czy głownym ſtátyſtą, czy wielkim *in omni ſubſellio* mowcą: ále ſerce náturá dáie, według owey ápprobowáney od wſzyſtkich inſtrukcyi: *Cor donat natura viris, ſed cætera praxis*: á ſercá trudno odmienić, álbo popráwić; y ták, komu da náturá ochotne do náuki ſerce, ten prędko w náukách profituie: *Cor prudens poſſidebit ſcientiam*; komu záś da mężne, odważne, y rezolutne ſerce, ten, iákoby był z oycá Márſá, z mátki Bellony urodzony, wielką ma do woyny y bitwy, iákby wrodzoną inklinácyą, ták, że ná ogłos trąb, kotłow, y hukow woiennych, ſerce z poćiechy ſkácze. Kto záś ma z nátury delikátne, pieſzczone, álbo lękliwe ſerce, ten ſię, *ſævi formidine Martis*, woyny iák bieſá ná krzćie wyrzeká: *quid mihi cum bello? pacem, poſteſq; tuebor*, woli ádornowáne ſále, gáleryę, gábinety, y pokoie, niż bitwy, woyny, y niepokoie; woli wczáſy, y wygody domowe, niż niewczáſy obozowe; dla tego nie káżdy ma wrodzoną do woyny ochotę, bo nie káżdy ma ſpoſobne do woyny ſerce: *unus citharâ, alter haſtâ*, ochotnieyſze będźie do lutni y fletu, niż do flint y muſzkietu; ſpoſobnieyſze do ksiąg wártowánia, niż do wártowánia, álbo do wart, ſtráży, y

Proverb. 18. v. 15.

 ſzyl-

ſzywáchow odpráwowánia; ſnádniey álbowiem y łátwiey *doctas librorum evolvere ſchedas*, rożne, do ukontentowánia ſwego, czytáiąc Authory, kártę po kárćie przewracáć, niżli ſzáblą, á gęſto, macháć, ile, gdy nie káżdy *novit clypeum dextrâ lævâq; movere.* Prawdá, weźmie drugiego chętká, czyli też prawdźiwá ochotá do woyny, *dulce bellum inexpertis*, záciągnie ſię pod znák poważny, y porządnie, y doſtátnie; inny w Regimenćie przyimie służbę; lecz iednę y drugą, day Boże trzećią, posłużywſzy kámpánią, gdy ſię krotkie, ále uprzykrzone, náprzykrzą nieczáſy; áż on, ni drugi Dáwidek, zrzuca z śiebie zbroię, do ktorey nie był przyzwyczáiony: *non poſſũ ſic incedere, quia non uſum habeo*; y zoſtáwiwſzy pod chorągwią poczet, álbo w cudzoźiemſkiey zoſtáiący służbie, wźiąwſzy od Generáłá, czy Pułkowniká ſwego, nie ták ábſzeyt, iáko ferlop do czáſu; ſpieſzy iak pocztą do domu; y woli poyść do tańcá, do ktorego dobrze przyuczony, niż poyść w áttáku do ſzańcá, álbo z nieprzyiáćielem tárgańcá; lepiey mu ſmákuie *domeſtica cura*, niż obozowa wędzonká; woli gládko wypić przy ochoćie, *inter calentis pocula Cæcubi*, promowowány zá cudze zdrowie winá ſpory kielich koleyną, niżli z łádá káłuży, álbo czáſem z błotniſtey kolei kuſzem nápić ſię wody, dla ſámey w ćiężkim pragnieniu ochłody; bárdźiey go kontentuią wonieiące peruczne perfumy, niż owe tumány, álbo flintowe fumy, ktore go raz ná záwſze okurzyły; woli rozgrzewáć plecy domowym kominkiem, niż maśierowáć, álbo podiázdowáć kommunikiem; woli ſię wywczáſowáć pod pawilonem, niżli ieśiennym przeięty Aquilonem, plácowe wyſtáwáć ſtráże, bo *ab Aquilone panditur malum:* álbo pod iedwábnym namiotem, czy kotárą, gdźie nieprzeſzkodzą muchy, niżli woienne odpráwiać podsłuchy; łátwiey owe od dworu do dworu kuligi, y przyiáćielſkie czynić náiázdy, niż częſte ná nieprzyiáćielá podiázdy; á przećię y ták towárzyſz, y ták żołnierz Regimentowy, ále *extra telorum jactum*, á, iáko mowią, *ſub Ajacis clypeo victor*, chce bydź rázem, y w domu pod białym znákiem, y w woyſku junákiem; á to záledwo *compatibile.* Ale coż ſię dźiwowáć? czyſz to w káżdym rowny ánimuſz? álbo rowno *ruendi in ferrum mens prona viris, animæq; capaces mortis* iáko ná pochwałę dáwnych Sármátow nápiſał Lukán: Nię w káżdym ieſt: *robur Achillis, audacia Hectoris, animus Scipionis*, to ieſt: nie káżdy ma w ſobie męſtwo Achilleſá, odwagę Hektorá, ſerce y honor wſpániáły Scypioná, ktory krwią y życiem ſwoim,

1. Reg: 1.

Jerem: 10. ℣. 14.

Lucan: de Sarmatis.

im, bronił wolnośći Rzymſkiey, y wołałby był wprzod umrzeć y zginąć, niż widźieć upadek, álbo ruinę oyczyzny ſwoiey: iáko mu ten dánk y pochwałę dáie Plutarchus: *Neq; Romam ſtante Scipione cadere fas eſt, nec vivere Scipionem datâ in præceps Româ.* Nie łátwo znaydźie ták wielkiego miłośniká oyczyzny, iáki był Filip Macedo, ktorego gdy ciągnącego z woyſkiem potkał Leo Bizantinus, pyta ſię: *quæ te cauſa ad bellum impulit?* odpowie: *amor Patriæ,* miłość oyczyzny mnie w to woienne wyprowádźiłá pole. Ktoż ták bárdzo kochá oyczyznę, żeby nie bárdźiey śiebie? więcey ſię znaydźie, bárdźiey prywatne ſwoich, niż publiczne dobro kocháiących, y prym w miłośći ſobie dáiących Pryamidow: *luditur anceps imperium; Priamus natales ampliat agros, Troja ruit.* Zyczliwśi ſą drudzy exotycznym Páńſtwom, y cudzym národom, niż ſwemu; bo tentuiąc większey fortuny, prawdźiwie cudzoźiemſką, bo w cudzym króleſtwie ſzukáią y przyimuią służbę, zápomniáwſzy o ſwoim; á podobno niektorzy w cudzym kráiu *affectus patrios patriâ cum veſte relinqvunt.* day Boże, żeby ſię przynaymniey przy świętey y dźiedźiczney utrzymáli wierze! y wolą (iák przsłowie nieśie) cudze ogániáć proſo, niż ſwoie właſne. tákowym służy owa u Owidyuſzá przeſtroga: *aliis quæ pandere fata ſolebas, ad proprias clades cæca Sybilla taces.* A zátym, ſłuſzna nád tákowym żołnierzem ubolewáć, y opłákiwáć śmierć iego, ktory właſne żyćie ſákryfikuie oyczyźnie, y łoży ie dla obrony wiary, praw, y wolnośći króleſtwá ſwego: y ták, godny Káwaler, nie może *communi occumbere fato,* ále z dyſtynkcyą od innych, bo *publico damno & luctu.* Więc iuż płácz Dáwidźie, płáczćie woyſkowi życzliwego ſwemu národowi Abnerá, *plangite ſuper exequias Abner!* bo słuſzna ná ſercá żałobá, gdy ginie woyſká ozdoba.

Plutar: in apophtegm:

Dares.

Ale iam rozumiał, że Dáwid nie miał ſię nigdy w ſwoim, ile ták ćiężkim, po ſtráćie Abnerá, uſpokoić żalu; aż on trochę pożałowáwſzy, ledwo ſię nie ćieſzy, nie ták z śmierći, iáko z niepoſpolitey, ále Káwálerſkiey iego śmierći: co temi wyraża słowy: *nequaquam, ut mori ſolent ignavi, mortuus eſt Abner,* nie ták, iák gnuśni zwykli, umárł Abner. słucham rácyi miłośćiwy Pánie; oto mowi, *manus tuæ non ſunt ligatæ, pedes tui non ſunt compedibus aggravati, ſed ſicut ſolent cadere, ſic corruiſti;* ręce twoie nie ſą związáne, nogi twoie nie znáią káydan, więzow, okowow, y żádney niewoli; ále zginąłeś ták, iák ſię zacnemu y dobremu godźiło Káwalerowi, kiedyś ná woiennym poległ odważnie placu.

 Nayiá-

Nayiáśnieyſzy koronáćie! álboſz to ſzpecą żołnierzá káydány niewolnicze? Tureckie, Tátárſkie więzy? owſzem więcey zdobią żołnierzá wypiętnowáne od káydan znáki, álbo rány y poſtrzáły ná ręku y ćiele, niż owe ná ſubtelnych łáńcuſzkách od kogoś dáne ná niezábud portrećiki, álbo złote mánele. álbowiem tákowe ręce nie ſą wolne do ſzábli, do oręża, y do wſzelkiey broni (ktoreby powinny po nieprzyiáćielſkich uieżdżáć kárkách) kiedy w niewoli chodzą; ták ſerce nie ieſt rezolutne ſpętáne, czy grzechem nieczyſtośći, iák bieſem opętáne: wſzak to nie ſekret: gdźie ſię w ſerce żołnierſkie y káwalerſkie (procz ślubnych obowiązkow) wedrze *fæmina*, iuż tam będźie *fe mina*; Wenus nie Márs z oczu pátrzy, ná tákiego śmiele nátrzy: ſerce w pętách; od zámáchu, nie wie czy żyie od ſtráchu. y choć ſię drugi ſroży, nádyma, bończuczy, minę groźną pokáżę, iákby był prawdźiwym Márſá wnukiem; przy ſtołách, bánkietách, *Hercules in convivio*; o woynie, bátáliách, okázyách, y poiedynkách, obſzernie dyſzkuie; á ná ſumnieniu więźniem ieſt, y niewolnikiem grzechu; tákiego iunákieryi lękáć ſię niepotrzebá; *ne timeas à facie verborum quæ audiſti*, upewnia Prorok: nie boy ſię ſtráchu z tey twárzy, co tylko z gęby, iák z ármáty párzy. czemuż? bo: *ore leo, ſed mente lepus*: *effæminat arma, ſtaminibus vix apta manus*, gdźie ſerce zawoiowáne, tám w ſámey gębie odwagá. Mogłże kto bydź, od początku świátá, do tąd, w śiłách náturálnych mocnieyſzy nád Sámſoná? niesłyſzeliśmy y nie czytamy o drugim tákim; á przećię od Dálili ták ſztucznie był, lubo zdrádźiecko, záwoiowány, że z owego ták sławnego mocárzá, iednym ſię ſtał Filiſtyńczykow więźniem y niewolnikiem. Co uczony Spanner, cytuiąc S. Hieronimá, do niewoli grzechowey ápplikuie, y mowi: *Samſon ligatus, eſt ſymbolum peccatoris.* to ſámo potwierdza S. Cyrillus Alexandryiſki: *ſuccumbere vitiis, eſt extrema ſervitus*, bydź poddánym przez grzech śmiertelny bieſowi, ieſt to oſtátnia niewolá. bo iáko w niewoli y w więzách będący człowiek, áni ſię bić, áni bronić, áni ſię ſálwowáć może, według S. Bonawentury: *vincula impediunt evaſionem*; ták też, ktory ieſt niewolnikiem ſzátáńſkim, by był nay większy woiownik, ma *ligatas manus*, związáne práwie do bitwy y mężnego z nieprzyiáćielem potkánia, ręce; y choćby chćiał odwagę, y rezolutną uczynić ákcyą; tedy áreſztánt ſerce, broni y niepozwála. Zwyczaynie dwie rzeczy woiuiącym dodáią ſercá y ochoty do bitwy; to ieſt: wolne od grzechow ſumnie-

Iſai:37. ℣.6.

Dares.

Judic: 16.

S. Hieron:

S. Cyrillus.

S. Bonáv:

mnie-

mnienie, y obſerwáncya *militaris diſciplinæ*, zupełne ártykułow woyſkowych, przy posłuſzeńſtwie wodzom, záchowánie; iáko też, przećiwnym ſpoſobem, dwie tákże rzeczy trácą, y odeymuią, by naywiękſzym żołnierzom, ſerce; obćiążone grzechem śmiertelnym ſumnienie, y zbytnia, ná zdźierſtwá y oppreſſye ludzkie, bez kárnośći, licencya, żá ktorą, boiáźń bierze gorę, á ſerce do bitwy upada: według decyzyi Duchá Páńſkiego Prov: cap: 28. ℣. 1. *Fugit impius nemine perſequente*; *juſtus autem, quaſi Leo confidens, abſq; terrore erit*: ſkutek złego ſumnienia: uchodźić z okázyi, miiáć zdáleká nieprzyiáćielá, w uſzykowánym w ſzáchownicę woyſku ſzukáć luki, ktoráby do ſálwowánia ſię nayſpoſobnieyſza byłá w ućieczce, báć ſię świſzczącego liſtká, bárdźiey niż miecza: *terrebit eos ſonitus folii volantis, & fugient quaſi gladium, Levit: 26.* álbo według Pſálmiſty Páńſkiego Pſal: 13. *ibi trepidaverunt, ubi non erat timor.* Czego dáie rácyą, Chryzoſtom S: *qui peccat, neceſſe eſt, ut umbram ſui timeat*, grzeſznik káżdy lękliwy ieſt; nie znátury, ále z okázyi złego ſumnienia, ćienia ſię ſwego boi. Idźie druga w te tropy rácya: *mens enim delictorum conſcia, propoſita morte, timore percellitur; cùm interno prematur judice ac teſte, & ſecutura mortem terrent, & animos adimunt etiam valentiſſimis.* Sámo bowiem grzechem obćiążone ſumnienie, naywiękſzych iunákow trwoży. Wiadome wſzyſtkim káwalerſkie Dáwidá ſerce, ktory niezrownáną śiłą, lwy, y niedźwiedźie położył: *cum leonibus luſit, quaſi cum agnis*; pokonał Goliátá, zwyćiężył y pobił Filiſtynow, y innych nieprzyiáćioł, *octingentos interfecit impetu uno*; ná oſtátek, zoſtáwſzy krolem, wſzyſtkim był ſtráſzny; á przećię przed włáſnym uchodźi ſynem Abſálonem, *cùm fugeret à facie Abſalon.* Ale to mnieyſzá; bo y Abſálon, ná ten czás rebellizánt, miał liczne woyſko; lecz to dźiwnieyſza, że ieſzcze przed rebellią, Abſáloná, máiąc ſobie przychylne woyſko Dáwid, á przećię boi ſię iednego żołnierzá, y do tego, proſtego tylko towárzyſzá, Uryáſza Heteyczyká, kiedy go wysłał z ordynanſem ná zgubne imię: *ponite Uriam ex adverſo belli, ubi fortiſſimum eſt prælium, & derelinquite eum, ut percuſſus intereat.* Wydźiwić ſię nie może temu Chryzoſtom S. y mowi: *Rex militem timet, & formidat ſubditum*, przebog co ſię dźieie? krol ſię boi żołnierzá? nayiáśniey Pan obáwia ſię ſwego poddánego? Y chcąc doyść przyczyny tey przezorney lękliwośći, pyta ſię krolá: *nonne tu Imperator? nonne gladii poteſtatem habes?* izáliż ty Nayiáśnieyſzy Dáwidźie nie ieſteś nád

Prov: 28.
Levit: 26.
Pſal: 13. ℣. 5. 6.
Scribanius cap: 23.
Eccleſ: 4.
2. Reg: c.
2. Reg: d.
S. Chryſo.

Hetmány? á iednego báć ſię máſz żołnierzá? izáli nie máſz władzy nád cáłym woyſkiem, nie tylko nád iednym Uryáſzem? *habeo:* odpowiadá w domyśle Chryzoſtomá S. Dáwid : *ſed conſcientiam peccati mei timeo, formidinis matrem.* Wiem, że mam władzą wſzelką, y zwierzchność; ále mię przy tym wſzyſtkim ſumnienie moie trwoży. Ták zwyczaynie uſtáie tám odwagá, gdźie cnoty brákuie; ſerce ſię záraz lęká, w ktorym grzech pánuie; y dźielność precz uchodźi, gdy ná dobrym żyćiu zchodźi. Nie może bydź złego ſumnienia dobry żołnierz y káwaler; bo, *deliʃtorum conſcius* trwożliwym ſercem ná plac woienny idźie; przy niewinnym záś ſumnieniu, lwie záwſze ſerce, *juſtus quaſi Leo abſq; terrore*: tákowy żołnierz, idźie ták ochotnie ná káżdą kámpánią, iák drudzy ná dobrą kompánią; idźie weſoło, iák ná weſele: *ad bella, ut ad bellaria*, iák ná deboſz, iák do tańcá. Ani go trąby, y kotły Márſowe, áni huczne ármáty, áni nieprzyiáćielſkie nie zmięſzáią ſzyki; y owſzem choć w ćiężkim zoſtáie upale, kiedy tu dźiáłá ryczą, tu z Szweckich flint, z Tureckich iánczárek, z Kozáckich ſámopáłow, śmiertelne błyſzczą ognie; tu kule, tu Tátárſkie wereſzki koło uſzu świſzczą; tu Kałmuckie ſtrzáły ćmią powietrze; tu márſowe pioruny biią, tu dymy od prochow kopcą, tu trup przed nim y zá nim, á gęſto, leći, tu cudzoźiemſkie śięgáią piki; gdźie ſpoyzrzyſz, śmierć w oczách ſtoi; á przećię nie pika w ſercu, nie ápprehenduie śmierći, ran y poſtrzáłow nie liczy, mężnie do upádłey ſtawa, y biie ſię, broni, poki śił y mocy ſtáie; y woli páść trupem, niż bydź łupem nieprzyiáćielá: *mille licèt mortes hinc inde fatigent; inflictis gaudet jaculis, & morte ſuperbit.* y owſzem *in melius gaudet convertere fata*; bo w ſámey śmierći nádgrodę uważa, iáko powiedźiał Camerarius: *Nemo lætiùs involat in mortem, quàm ille, quem nulla ſcelerum reprimit conſcientia: gaudet mori, quem præmia expectant ſola morte donanda.* Co wſzyſtko ná iednę wychodźi prawdę: *Juſtus quaſi leo confidens abſq; terrore erit.* Y tęć pochwałę dáwał záwſze Polſkiemu woyſku Petricius: *miles Polonus, in caſtris ovis, in acie leo*: żołnierz Polſki, kiedy w oboźie będźie przez cáłość ſumnienia niewinny báránek; nieomylnie, ná placu woiennym, lwem ſię w káżdey pokaże okázyi. A zaż nie lwiego záwſze byli ſercá Polacy, kiedy z Bolesłáwem Chrobrym, rozprzeſtrzenionemu Páńſtwu czyniąc gràniczne terminy, w Nieprze żeláżne ſtáwiali kolumny; z Bolesłáwem Smiałym Ukráinę, Ruś, Pruſy, Węgry, Sląſko, tryumfalną prze-
ſzli

Idem.

Dares.

Camer:

ſzli nogą, z Bolesławem Krywouſtym, czterdźieśći kilka otrzymáli wiktoryi. Zá Władysławá Jágiellona krzyżakow woiowáć poczęli, zá Zygmuntá pierwſzego dokończyli. Pámiętná bitwá, kiedy Ulricus de Juningē, *Magiſter Theutonici Ordinis*, w wielkiey kwoćie woyſká ſtánąwſzy pod Gronewáldem, wydał pole Polſkiemu woyſku; woyſko koronne ná ten czás pod kommendą Kryſkiego, Chorążego Krákowſkiego zoſtáiące, ták dobrze obſtáwáło, że pięḋźieśiąt tyśięcy krzyżakow ná plácu pádło, á czterdźieśći tyśięcy, z Xiążęćiem Szczećińſkim, y Oleśnickim, w niewolą zábráli, reſztá w rozſypkę poſzłá. Doználi y rebellizánći niegdyś Pruſcy, zá Stefáná Bátorego, męſtwá Polſkiego; kiedy dwánáśćie tyśięcy ich woyſká, dwiemá tyśiącámi zniosł pod Rubieſzowem Kálinowſki, ná ow czás Hetman Polny. Pámiętá Janá Zámoyſkiego, Hetmáná, y Kánclerzá Koronnego, Máxymilian Rákuſki Xiążę, pretendent korony Polſkiey; kiedy y ſwoiey nie dopiął imprezy, y woyſko pod Byczyną, roſpłoſzone ſtráćił. Pámiętá y Moſkiewſkie páńſtwo, Władysławá czwartego, ktory przećiw Sechinowi ośmdźieśąt tyśięcy woyſká liczącemu, we dwádźieśćia tyśięcy uderzywſzy, y ſámego Sechiná y woyſko iego, dyſármował: pámiętá Stánisławá Zołkiewſkiego, z wiadomey cáłey Polſzcze wiktoryi. Poznał *Regnorum helluo*, dumny Biſurman, ktory *par putat eſſe nihil*, lubo nie raz, ále oſobliwie zá Zygmuntá III. większą śił Polſkich dźielność, niż ſwoię potencyą; kiedy, przy przytomnośći Władysławá ná ten czás Krolewicza Polſkiego, Chodkiewicz z Lubomirſkim, z woyſkiem Polſkim, nie ták ludnym, iák odważnym, ná czterykroć ſto tyśięcy Tureckiego uderzywſzy woyſká, wyniosłych Tureckiego Xiężyca przytárli rogow. Wiele inſzych wſpomináią kroniki Polſkie wiktoryi; czym iákoby dowodzą, że żołnierzá Polſkiego nigdy nie były y nie ſą ieſzcze dotąd *manus ligatæ*; bo ſobie nimi záwſze ná nieśmiertelną zárabiáią sławę. Prawdá, że tákowe zwyćięſtwá pryncypalniey Bogu, niż ludzkim śiłom przypiſáć śię powinny; bo, mowiąc prawdę: *Nihil fortitudo proderit mortalibus, ſi non opitulator ſit Deus maximus* powiedźiał Euripides; nie ludzka rádá, áni gromádá, wygráwa plac w potrzebie; ſerce truchleie, ſzáblá tempieie, gdźie nie máſz Boże ćiebie; co ná owe wychodźi słowá, ktoremi animował woyſko ſwoie Judas wodz Máchábeyſki: *Non in multitudine exercitùs victoria belli; ſed de cælo fortitudo eſt.* Nie dármo Heraclius Rzymſki Ceſárz brał ſobie zá hásło woienne te słowá: *Euripid.* *1. Mach*

 à Deo

à Deo victoria. Károl tákże V. wygráwszy potyczkę znáczną, nie sobie y siłom woyská swego, ále ráczey Boskiey łásce y potencyi, przypisał wygráną; gdy się z tym przed swoim oświádczał woyskiem: *Illud Cæsaris usurpare non possum: veni, vidi, vici; sed dicam: veni, vidi, & Dominus Deus vicit,* nie mogę zuchwáłym Juliusza duchem mowić: przyszedłem, widźiałem, zwyćiężyłem; ále ráczey powiem: przyszedłem z woyskiem, widźiałem licznieysze od swego, á Pan Bog zwyćiężył! O godná Cesárskiey korony pokorá! Czytamy w Pismie S. że dwuch krolow potężnych woiowáło z sobą: Zárá krol Murzyński, y Azá krol Judzki. Zárá, według informácyi Pisma S. miał milionowe woysko, y dufáiąc liczbie y potencyi woyská swego, rozumiał, że zára, álbo do rázu wygrá; Azá záś, máiąc tylko pięćkroć ośmdźieśiąt tyśięcy wybránego woyská; nie ták w męstwie ich, iáko w łasce y mocy Boskiey, wszystkę pokłádáiąc nádźieię, szeptał sobie w pokorze sercá wielkiey, nie zmnieyszą ufnośćią: Aza przećię przy Boskiey pomocy wygram. Gdy przyszło do potyczki, aż mowi litera S. *ruerunt Æthiopes usq; ad internecionem, quia Domino cædente contriti sunt,* Zárá przegrał ná głowę z milionowym woyskiem; á Azá, przy mnieyszey kwoćie, szczęśliwie tryumfował. Ták, kiedy Bog wspierá y pośiłkuie łáską swoią, to się łátwo szczęśći w woiennych okázyách. Wszakże nie nowiná to byłá y nászym Polákom, w máłey woyská kwoćie płoszyć liczne Tátárskie kosze, Tureckie zwyćiężáć potencye; co owe Choćimskie, Káłuszyńskie, Wideńskie, Strygońskie, Kámienieckie, y insze dowodzą expedycye. Azaż nie sławná byłá owa (ktorą ieszcze stárzy pámiętáią żołnierze) pod Chodowem okázya, w ktorey Bog cudowną y rzeczywistą Polákom pokázał potencyą: gdy bowiem z okopu S. Troycy wyszedł nász podiázd wczterysta koni, pod kommendą Záhorowskiego; od wodzá Tureckiego (w sześćdźieśiąt tyśięcy Ordy od Kámieńcá ku Lwowi idącego) przerznięty, przy máłym bárdzo, pod Chodowem, fortelu;ow poczet, rad nie rad, sálwowáć się muśiał: gdźie wezwáwszy Bogá ná pomoc, zá dánym sobie párolem: *frater ne desere fratrem*, ták się mocno bronili, y ubronili; że Bisurman, synowcá swego rodzonego, y wiele Ordy stráćiwszy, z wielką swoią ohydą y konfuzyą odstąpił; á nási, szczśliwie tryumfuiąc, chwálili Bogá obronićielá swego, mowiąc z Dawidem: *ipsi ceciderunt, nos autem surreximus, & erecti sumus.* skręćiłeś, Pánie, dumne nieprzyiáćioł kárki, y upádli; á Polską sławę stáwi-

Comes Natalis.

2. Paralip: cap: 14.

ex relatione ... Zahorowscii & aliorum militum.

Psalm: 19.

ſtáwiłeś ná nogi: *ne forte dicant in gentibus, ubi eſt Deus eorum?* *Pſalm: 78.*
dla czego Nayiáśnieyſzy Krol Polſki Jan III. ná tymże mieyſcu zwyćięſtwá, wyſtáwić kázał kolumnę dla wiekopomney pámięći, máiąc intencyą tę przydáć inſkrypcyą: *Virtus Polonorum*; że záś, *ob præcipitata fata*, do ſkutku nie przyſzło; znáć, że ſam Bog, iáko prawdźiwy zwyćięzcá, *Deus ultionum, Deus ſalvos faciendi*, ten dla śiebie zoſtáwił ápplaz: *Soli Deo Honor & gloria.* Jákoż, kto zważy nieproporcyą woyſká do woyſká, y práwie niepodobność wygrániey; przyznáć muśi: że ná ten czás nieprzyiáćiele *ruerunt, quia Domino cædente contriti ſunt.*

Ták Bog pośiłkuie Chrześćiáńſkie woyſká, kiedy widźi w ſercách ich żwáwą Wiáry Swiętey Kátolickiey gorliwość, Honoru ſwego tuicyą, wſzelką ſkromnośćią *intra cancellos & officii limites*, trzymáiących ſię żołnierzy, w zupełney praw y ártykułow ſwoich obſerwáncyi; ſwoim właſnym żołdem, y wysłużoną płácą, nie pracą y płáczem ludzkim żyiących. Niechże ſię, przy wolnieyſzym ſumnieniu, ręce dyſpeſuią ná cudze dobrá, ná zdźierſtwá y oppreſſye ubogich ludźi; to też tákowe ręce wiąże ſpráwiedliwość Boſka, że nie ſą wolne, ſpoſobne do bitwy, y do otrzymánia wiktoryi; bo ſą *manus ligatæ.* Uważaiąc Hiſtoryk, dla czego Turcy pod Agryą zbili y zwyćiężyli Chrześćiáńſkie woyſká, y znáczną otrzymáli wiktoryą, nie inſzą dáie rácyą: *quia prædæ, & opum cupiditate laxati ordines, victoriam mereri non poterant.* *Comes Natalis.* Dla czego Rzymiánie dáwni, wprzod, niż ná iáką poſzli bátálią, przyśięgáli, że żadney nikomu w márśie nie uczynią krzywdy, iáko piſze Tacit: *Romani ad bellum eundo, jurârunt, nullam ſe illaturos injuriam*; *Tacitus.* y poki tego dotrzymywáli jurámentu; záwſze byli sławni, bitni, y ſzczęśliwi, y wolność ſwoię, mátkę práwie wſzyſtkich inſzych wolnośći, utrzymywáli; iákże, złomáwſzy przyśięgę, bárdźiey ſwawolni, niż wolni bydź poczęli, krzywdy ludzkie nie máiąc zá ſzkrupuł, á zbytnią licencyą zá práwo y naypierwſzy poczytáiąc ártykuł; ták też *libertas libertate periit*, y Páńſtwo z wolnośćią, y wolność z Páńſtwem zgineła; Jákoż nie inſzą, tylko tę uważa przyczynę upádku y zguby wolnośći Rzymſkiey, uczony Majolus, gdy mowi: *Bonæ adeò matris, ſcilicet libertatis, duæ peſſimæ filiæ: licentia, & rapina:* te dwie odrodne coreczki, iák ſię wźięły roſpośćierác po Páńſtwie Rzymſkim, rozpuſtá, y wydźierſtwo; ták y mátkę zruynowáły, y Páńſtwoy woyſko zgubiły; gdyż upádło y odſtáło od Rzymian woienne ſzczęśćie: iuż im ſię w okázyách, y bátáliách nieſzczęśćiło,

 bo,

Nicephorus hist: Roman: lib: 6.

bo, iáko piſze Nicephorus: *Exercitus, quem injuria præcedit, plerumq; clades, & interitus comitatur: & priuſquam hoſtes irruant, ipſi, ſua timiditate, evertentur, ipſi ſibi hoſtes ſunt, Divinâ vindictâ eorum exitum decernente.* w ktorym woyſku krzywdá ludzká w przedniey ſtráży chodźi; nieomylnnie przegrana y zgubá odwod trzyma, á pomſtá y ſpráwiedliwość Boſka niedobitkow goni, y kárą doieżdza. Y záraz hiſtoryk, do Rzymſkiey ápplikuiąc to licencyi, ták mowi: *Neq; enim probabile erat eos rem benè geſſuros, qui lacrymas & execratines populi, pro viatio attuliſſent:* nie mogło ſię nigdy Rzymſkim licencyátom w okázyách ſzczęśćić, kiedy krzywdą ludzką uprowiántowáwſzy ſwoy mágázon; łzy, y przeklęctwo w táborách woźili. Wolność náſzá Polſka, czyſz to nie ieſt piękná y godná, bo godnych Synow Mátká? ktorą, z wielkich iey przymiotow, wſzyſtkie eſtymuią Národy? y słuſznie! bo mądrá iák Abigáil, pobożna iák Eſterá, rezolutna iák Judyth, sławná w rządách y w ſądách, iák Deborá; zgołá, ze wſzyſtkich miar ná cáły świát słynąca, iedná táka ná świećie: á przytym, złotá Páni, *aurea libertas*; bo, lubo niektore páńſtwá zdádzą ſię mieć wolność; iáko to Szwedzkie kroleſtwo, Rzeczpoſpolita Wenecká, Hollenderſka, y niegdyś Genueńſka; iednák wielką dyſtynkcyą náſzá wolność Polſka rożni ſię od inſzych, z tąd, że wniey urodzony Szláchćic, by też naymnieyſzey kondycyi poſſeſſyonát (wſzakże *unius culturæ nobilis*, *parificat Domino centum villarum*) ma *jus*, nie tylko *votandi*, ále y *vetandi* ná domowych y publicznych obrádách; y wolnym głoſem obiera krolow. A przeto, z tey okoliczności, zda ſię bydź w cáłey Europie, iedynáczką, według owego przysłowia Włoſkiego: *unus Papa, una Roma, unus portus in Ancona, una turris in Cremona, una libertas Polona.* Tá tedy ták zácná mátká (ktorą Bog do końcá świátá niech konſerwuie) trzymá ſię, od tylu wiekow (lubo przy częſtych woynách y rewolucyách) przy ſwoiey cáłośći: co iey choć cudzoźiemſki z ábſolutnego Páńſtwá przyznáie Pòeta: *Undenis ævi ſpatiis illæſa Polonos libertas decorat, nec fatis frangitur ullis.* Y nádźieia w Bogu, że trzymáć ſię *in poſtera ſæcula* będźie; bo nie rodźi ták odrodnych corek: *licentiam & rapinam*, ktoreby miały, iáſzczurczą náturą, *corrodere viſcera matris*(á ieżeli kiedy bydź mogły, to iuż dáwno pomárły) ále ráczey rodźi *religionem & modeſtiam*, ktore ią konſerwuią, y konſerwowáć będą. Jákoż, po uczynionym w Wárſzáwie, przed lat kilkunáſtą, zá Boſkiey naprzod dyſpozycyi, á potym, zá prze-

zorną

zorną, godnych Senátorow, y wielkich Miniſtrow rádą, y ſtárániem, woyſk Koronnych, y W. X. Litewſkiego, regulámenćie, ktoż teraz ná krzywdę ſárknie? kontento poddáńſtwo, że bez żadney ággráwácyi wypłaca woyſku należącą, według náznáczoney uſtáwy, kwotę; kontenći y woyſkowi, ile pod władzą wielkich árcygodnych generálnych Regimentárzow: *quorum notum per ſæcula nomen, Regum Ducumq; antiqvum genus*, y ktorzy práwie *à prima prætexta, ſub ſignis Martiis, lituiſq; Gradivi nutriti*, y poważną wſpániáłośćią, *& innatâ* w rządách woiennych *ac practicata peritiâ*, tudźieſz *temperata juſtitiâ*, trzymáiąc w kommendách ſwoich woyſká; uśilną o to ſtáráią ſię pilnośćią, żeby regulárna y punktuálna, w żołdźie, dochodźiłá ſátysfakcya. Jákoż ták należy, bo: *quis militat ſuis ſtipendiis unquam? quis plantat vineam, & de fructu ejus non comedit? quis paſcit gregem, & de lacte ejus non manducat?* nápiſał Páweł S. do ſwoich Koryńczykow: kto zákłáda winnicę, á doczekáwſzy ſię groná, fruktu nie koſztuie? kto koło trzody chodźi, á mleká nie záżyie? ták też ktoryż żołnierz, bez żołdu y zápłáty, ná kredyt, álbo o ſwoim włáſnym powinien służyć groſzu? *Tribuenda eſt juſtis laboribus compenſatio præmiorum; quia exprobrata militia creditur, quæ irrita ſpectat merita*, słuſznie zá prace y zásługi żołnierzom należy zápłátá; bo tá ieſt pobudką do ochotnieyſzey bitwy, według owego áſſertu: *vulnera mercedem exſpectant; & ferè vileſcit ſangvis, præmia ſi oſtendas.* Prawdá, że żołnierzowi káżdemu pierwſzym żołdem powinna bydź chwałá y sławá; iáko czytam u Liwiuſza: *Laudibus haud minùs, quàm præmio, gaudent militum animi*; áleſz podupadłego żołnierzá, nie utuczy chwałá, áni ſpánoſzy sławá; naylepſzá modyfikácya, kiedy odważne Rycerzow dźiełá płáći sławá; á ſzkody y ſtráty woienne nadgradzá Rzeczpoſpolitá. Ták niegdyś Tárnowſkiemu, Hetmánowi ná ten czás koronnemu, gdy máłą Polſkich ludźi gárśćią zbił Wołoſzą; Rzeczpoſpolita poſtánowiłá pewny podatek, nie poczytáiąc tego zá kontempt, że wolny národ, podał ſię w oblig iedney oſobie, kiedy to ſobie káwalerſká Hetmáná zásłużyłá cnotá. Bolesław Krywouſty, Bylinie towárzyſzowi, ktory, w potrzebie z Moráwámi, rękę ſtráćił, w nádgrodę, złotą oddáć kázał; á Stefan Bátory, Stánisłáwowi Pękosłáwſkiemu, sławnemu żołnierzowi, ktory będąc Posłem ná Seym z woiewodztwá Sędomirſkiego, wbrew mowiąć ſprzećiwiał ſię mocno Dworowi, y intereſſom Krolewſkim; Krol iednák, *hoc non attento*, iáko Pan łáſkáwy y báczny

Epiſt: 1. ad Cor: cap: 9. ℣. 7.

Caſſiod:

Idem.

Liv: lib: 2 decad 1.

ná dobrych y woiennych żołnierzy, wiadomy będąc zásług iego, *ultro* nie konkurruiącemu, posyłá wákuiące ná ten czás stárostwo Sędomirskie, z tym dokłádem: *Pekoslaus, malè quidem Nuntium agit, sed militem optimè:* Pękosłáwski, przećiwny, prawdá, Poseł, ále przedźiwnie dobry żołnierz. Sercá przyrasta w żołnierzách, kiedy *panem benè meritorum:* stárostwá, dźierżawy, krolewszczyzny, w nádgrodę zásług swoich biorą; przez co się do dálszych woiennych incytuią usług: *præmiis magnorum virorum, etiam animi incitantur.* Y tęć konserwácyi woyská máxymę záłożył pewny státystyczny Polityk: *Strenuis Ducibus, item & militibus, per quos, vel victoria parta est, vel servatus exercitus; præmia danda, ad cæteros excitandos.* Wielkim wodzom, sławnym Regimentárzom, odważnym żołnierzom, ktorzy, álbo wygráwáli z honorem krolestwá cáłego znáczne bátálie; álbo woysko w strátách koni, porządkow, &c. sumptem práwie swoim utrzymowáli; słuszna, dla drugich pobudki, należy nádgrodá. Niechże procz tey, ktorą przy ruszeniu obozu, chorągwiáne wybiiaią kotły, inszey nie będźie pobudki; á do tego, niech ieszcze nie dochodźi płaca woyskowych; coż zá tym nástępuie? áto desperáckie związki; á iuż to ostátnia, gdy służący sam sobie nádgradza y płáći; nie będźie to bez krzywdy Páństwá, według owego fragmentu: *Arma tenenti, omnia dat, qui justa negat.* Dla czego dobrze, y żywo nápisał Vegetius: *vis militarem disciplinam sacrosanctam? præmia benemerentibus, pænas delinquentibus, utrisq; consveta debitaq; stipendia militaria para; tardior in his es? seditionem exspecta, reipublicæ interitum.* Kto chce w kárnośći, y skromnośći wszelkiey utrzymáć woysko; niechże nádgrodę dla zásłużonych, kárę ná exorbituiących, dla wszystkich żołd, y płácę, má w gotowośći, to dobrze gośći; ináczey, gdźie máło płácy, á żadney kárnośći nie mász; nie spodźiewáć się, tylko znaczney Páństwá káżdego ruiny. Ależ trudno nie przyznáć nászemu Polskiemu woysku, nie tylko *fidelitatem*, y przychylnośći Oyczyźnie, ále, przy punktuálney płácy, regulárney tákże kárnośći, y skromnośći: ták dálece, że, iákby się zdáli nie tylko słucháć, ále y wykonywáć rádę wielkiego y Swiętego Prawdźicá Jana, gońcá Chrystusowego, Lucæ c. 3. Ten, wyszedszy z swoiey pustyni, ná opowiadánie prawd, y náuk Chrystusowych; gdy tumultem do niego gromádźili się rożnych stánow y kondycyi ludźie, káżdy z swoim osobnym propozytem, szukáiąc u niego rády do zbáwienia duszy skuteczney: *interrogabant eum turbæ: quid ergo faciemus?* odpowie-

Arnol: Ferron: lib: 1.

Sylva ex Livio lib: 7.

Lucan:

Vegetius de re militari.

powie-

powiedźiał iednym: *facite fructus dignos pœnitentiæ*, pokutuyćie, á ſzczerze, zá grzechy wáſze; innym dał rádę: żeby byli miłośierni ná ubogich, y im ták odźienia, iáko też chlebá żebrzącym użyczáli: *qui habet duas tunicas, det non habenti, & qui habet eſcas, ſimiliter faciat.* Przyſzli tákże do niego ſkárbowi Officyáliſtowie, Piſárze, Celnicy, Rewizorowie, *venerunt autem & publicani, & dixerunt ad illum: Magiſter, quid faciemus?* pytáią ſię Janá: á my też Piſárze ſkárbowi, co mamy czynić Pánie? żeby imioná náſze były wpiſáne w Xięgi żywotá? odpowie Jan S: *Nihil ampliùs, quàm quod conſtitutum eſt vobis, faciatis.* Kontentuyćie ſię kwartáłową poſtánowioną, zá prace y dozory wáſze, penſyą; obwencyi wymyślney ná ſwoię ſtronę, kwitowego, donátyw, fántow, co to korrupcyą trącą, od kupcow nie bierzćie; zgołá: bądźćie wierni ſkárbowi, á będźiećie w niebie. Ná koniec przychodzą też do Janá officyerowie konni, y pieſzy żołnierze, y pytáią ſię: á my też co mamy czynić Pánie, co służemy woynę, żebyśmy ſię dosłużyli Niebá? *interrogabant eum & milites dicentes: quid faciemus & nos?* áż Jan ich krotko rezolwuie: *neminem concutiatis, & contenti eſtote ſtipendiis veſtris.* Pánowie officyerowie, nie krzywdźćie ſwoich Regimentowych żołnierzy, nie łátayćie ſwoiey, ich żołdem, gázy; bo zá to wielki trzebá dáć Bogu ráchunek; á wy záś piechotni infanteryſtowie, nie ággráwuyćie ludźi, y tobołkow ſumnienia wáſzego, dla większey wchodzeniu lekkośći; ále żyiąc w opiſáney ártykułámi woyſkowemi ſkromnośći, kontentuyćie ſię wſzyſcy ſwoim żołdem, y płacą, á táką ſkromność Niebem wam zápłácą, *contenti eſtote.* To táką rádę y náukę dáwał Jan S. dáwnym zá ſwoich czáſow żołnierzom. Ależ zá náſzych czáſow nie trzebá dáwáć tego *ad intende* Polſkiemu woyſku; bo to wſzyſtko, *ad amuſſim* záchowuie, kiedy kontentuiąc ſię náznáczoną od Rzeczypoſpolitey ná káżdego płácą, reſztę fortuną włáſną ſwoią dokłádáiąc, służą ſzczerze oyczyźnie z wielką ćierpliwośći ſkromnośćią, pokázuiąc, że *contenti ſtipendiis ſuis.* A ktoż ſię nie zbuduie z ták przykłádney woyſkowych pácyencyi? z ták pomiárkowáney, y regulárney ſkromnośći? kiedy Polſkie chorągwie, bez żadney ággráwácyi poſpolſtwá, ná ſwoich, ſkromnie, bez żadney ſkárgi, ulokowane konſyſtencyách, iednym ſię práwie kontentuią dáchem; Cudzoźiemſkie też Regimenty, po fortecách, y miaſtách oſádzone, ná ſwoich kwáterách, y właśnie iák w Kláſzorách, przy czułym Officyerow dozorze, należytą záchowuią modeſtyą; *Lucæ 3.*

ták,

ták, że im mieyſcy obywátele, tę mogą dáć pochwałę y zálecenie, iáko niegdyś mięſzkáńcy Jerozolimſcy dáwáli Gárnizonowi w Jerozolimie oſádzonemu, Krolá Dáwidá. Gdy bowiem kommendánt exáminował ſwoich żołnierzy, ieżeli krzywdy iákiey, álbo ućiemiężenia nie czynią obywátelom? odpowiedźieli: *Nunquam eis molesti fuimus, nec aliquando defuit quidquam eis de grege, omni tempore, quo fuerunt nobiscum*; nie mogą nárzekáć ná nas, w niczymeśmy ſię im nie náprzykrzyli: iedno bydlę nie zgineło z ich trzody, iák mięſzkáią z námi. to oſobliwſza w piechotnych żołdátách cnotá: widźieć tuczne woły, opáśne w trzodách bydło, á żyć ſwoim groſzem, bez ludzkiey krzywdy. Nie dufáiac ſwoim żołnierzom, inquirował po mieśćie, ieżeli náprzykrzenia iákiego, álbo też ſzkody nie mieli obywátele Jerozolimſcy? odpowiedzą: *Homines isti boni satis fuerunt nobis, & non molesti, nec quidquam aliquando periit omni tempore, quo fuimus conversati cum eis.* Zácni, poczćiwi ludźie, ſkromni, iákby ich nie było, żadney ſzkody y drapieży nie znamy, áni krzywdy; nie przykrzy ſię nam z nimi. Tákać ſkromnośćieſt woyſká Polſkiego, po miaſtách, wśiách, y miaſteczkách, iákiey dáwnieyſze nigdy nie miały czáſy. Dla czego, lubo nayniegodnieyſzy, ná ákćie żołnierſkim Káznodźieia, gdy obſzernie o woienney dyſzkuruię máteryi; muſzę wſzyſtkim generálnie, ták w Koronie, iák w Xięſtwie Litewſkim, *utriusq; authoramenti* woiownikom, dáć to elogium, ktore dáwał Bernard S. dobrym y ſkromnym zá czáſu ſwego żołnierzom, gdy ich ták enkomizuie: *Miro quodam ac singulari modo, cernuntur, & agnis mitiores, & Leonibus fortiores; ut pene dubitem, quid potiùs censeam appellandos? monachos videlicet, an milites? nisi, quòd utrumq; forsan congruentiùs nominaverim, quibus neutrum deesse cognoscitur, nec Monachi masvetudo, nec militis fortitudo.* Cudowni iácyś ludźie, nie żołnierze; w domu, w oyczyznie ſwoiey, ták ſkromni, iáko báránkowie; w potyczce z nieprzyiaćielem, náde lwy mocnieyśi; ták dálece, że nie wiem iák ich názwáć, czy zákonnikámi, czy żołnierzámi? chybá, że oboie im przezwiſká przydam, ktorzy zákonnikámi ſą przez ſwoię ſkromną modeſtyą, y pácyencyą; y żołnierzámi przez odwagę, y heroiczne ákcye. Coż tedy z tey ſkromnośći woyſkowey mam wieſzczyć? tylko kroleſtwu cáłość, y dálſzą konſerwácyą; á Rycerſtwu nie ochybne ſzczęśćie, że im Bog, w woiennych procederách, záwſze ſzczęśćić y błogosłáwić będźie, y doda śił, dźielnośći, y ſercá, przećiw wſzel-

kim

1. Reg: 25. ℣. 7mo.

℣. 15.

Bernard:

kim oyczyzny nieprzyiáćiołom; że będą mieli záwſze *non ligatas manus* ná obronę kroleſtwá ſwego. Mam tego probę z owey sławney, u Daniela, z rożnych metállow wyrobioney ſtátuy, ktorey złotem ukoronowána głowá, ſtan Krolewſki reprezentowáłá; pierśi ſrebrne, ſtan Senátorſki; barki y ręce tákieſz, ſtan Rycerſki; tułup ſpiżowy, ſtan Szláchecki; á nogi gliniáne, według moiey imáginácyi y proporcyi rzeczy, ſtan poſpolity, ſtan poddánych. Uderzył máły kámyczek w glinę, iák podćiął nogi, ſtátuá ſię obáliłá, y wſzyſtká w popioł rozſypáłá máchiná: *contrita ſunt pariter: ferrum, teſta, æs, argentum, & aurum, & redacta quaſi in favillam.* Teć nogi trzymáią kroleſtwá y páńſtwá, trzymáią y woyſká w kroleſtwách, gdy, wypłácáiąc hyberny y inſze uſtáwy, właſnym utrzymuią groſzem. Niechże te, choć niby gliniáne, ále mocne, przez oppreſſyą *ſuſtentacula* upádną, *pedes compedibus aggravati*; to y ręce woyſkowych iákby związáne były, *manus ligatæ*: bo nie máiąc *nervum belli*, ſnádno osłábieią, wſzakże, *qui caret annona, nec vivere, nec vincere poteſt miles.* A że minęły exorbituiące czáſy, uſtáły niebo przenikáiące ubogich ludźi lámenty, oſchły łzy poddáńſtwá, przez inkurſye nieprzyiáćielſkie, pod czás woyny, gwałtownie z oczu wytoczone, ták, że ſię mogło ná ow czás mowić: *quocunq; aſpicies? gemitus, lacrymæq; perorant*; pozwolił Bog łáſkáwy, przy oycowſkim Nayiáśnieyſzego Regnántá ſtárániu, upragnionego wſzyſtkim pokoiu; zá co, nieuſtánnie niech będźie Błogosłáwiony: *Benedictus Dominus, qui dedit populo ſuo requiem, juxta omnia, quæ locutus eſt.* W ktorym to ták ſzczęśliwym pokoiu, gdy poddáńſtwo żadnego nie má w podátkach prześládowánia, naymnieyſzego od woyſkowych ućiemiężenia, *pedes non ſunt compedibus aggravati*; toć też, kiedy tego potrzebá będźie, będą *manus non ligatæ*; ále ráczey wolne y bitne Rycerzow Polſkich ręce. Jákoż, to fundáment woiennego ſzczęśćia, to záſzczyt káżdego żołnierza, w czym Abnerowa záwisłá słáwá: *manus tuæ non ſunt ligatæ, pedes tui non ſunt compedibus aggravati*; dla tego, *non ut mori ſolent ignavi, mortuus eſt Abner*, nie poſpolitą umárł śmierćią Abner, ále słáwną y chwalebną; dla tego dotąd w ſwoiey żyie eſtymácyi. Ták wſzyſcy káwalerowie słáwni, ktorzy ſobie, przez chwalebne y heroiczne ſpráwy, ná nieśmiertelną zárobili słáwę, choć ſię umieráć zdádzą, przećię: *in orbis fama poſt fata vivunt*, żyią w publiczney słáwie, żyią w niezgluzowáney żadnym czáſem, wiekow potomnych pámięći, *vivunt poſt funera magni, quamvis vita perit.*

Daniel: 2.

3. Reg: 8. 56.

Stobæus.

Lucanus.

Już

Już też czás, wielki y árcygodny Pułkowniku, sławny Regimentárzu, Polſki Achilleśie, Wielm: ś. p. Chryzoſtomie Niemiro Gniázdowſki, Nowomieyſki &c. Stároſto, tych wſzyſtkich pochwał woiennych, y cáłey máteryi moiey káznodźieyſkiey, ſynoptyczną, w oſobie twoiey godney, uczynić rekápitulácyą; wiedząc, że, rowną z dáwnieyſzymi Rycerzámi Polſkiemi certuiąc dźielnośćią, *paribus Mavors flagrabas in armis.* Y w prawdźieć, miałem ſzczerą intencyą, zá káżdą wſpomnioną Polſkich Hektorow ákcyą, do Twoich Heroicznych czynow, tę właśnie należącą czynić ápplikácyą; iákoż ſam ſądzę, że ták náleżało, żeby nie innych woiownikow, ále Twoią właſną pochwáłą, cáłe moie było nápákowane Kazánie; lecz ieżeli w tym u kogo popádnę cenſurę, że niby nie záchowuiąc zwyczaynego żałobnych káznodźieiow trybu, nie wſzyſtko o iednym pánegirycznie, ále obſzerne sławie Rycerſtwá Polſkiego uczyniwſzy pole, iákoby przyſtęp ſobie do właſney W. Pułkowniká czyniąc pochwáły; wielu sławnych Polſkich wyliczyłem Rycerzow; rozumiem, żem, y temu, ktory do ich wiecznie sławnego należy komputu, nie uczynił krzywdy; y támtym, ktorych śmierć ná placu woiennym odebráwſzy życie, przy sławney zoſtáwiłá pámięći, iákąkolwiek *pro modulo* uczyniłem przysługę. Lecz ieżeli kto ieſzcze exkuzy ákceptowáć nie będźie, á zechce ná mnie z boku Zoilowym rzyſko przyćiąć mieczem: wcześnie mu ſię (lub niewiem czy zręczno) ſkłádam. To nie ſekret, że chwalebne wielkiego Pułkowniká ákcye, y Rycerſkie, á przytym żwawo Kátolickie cnoty, wyſtárczyłyby obſićie, żebym nie tylko te, ále tyle drugie, y więcey zápiſał foliáłow; bo ieſt obſzerná pochwał, przy niezliczonych w oyczyznie zásługách iego, máteryá; ále ponieważ w sławie dáwnieyſzych rycerzow Polſkich, reprezentuie ſię sławá y tego, rownego dźielnośćią, Polſkiego Leonideſá, bo sławnego zasługámi Pułkowniká, ś. p. Chryzoſtomá Niemiry Gniázdowſkiego; wyliczone przeſzłych Hektorow oyczyſtych zwyćięſtwá, ſą żywym opiſem, y wyráženiem ſzczęśliwych z nieprzyiáćioł iego tryumfow. Zyiący po ták dáwney od wiekow sławie ſwoiey Abner, ieſt prawdźiwym hieroglifikiem, nie umieráiącey, y żadnym wiekiem niezgluzowáney wielkiego Gniázdowſkich Imienia sławy; toć rozumiem, że árcygodny Pułkownik, ś. p. Chryzoſtom Niemirá Gniázdowſki, wcáłym trákćie Kazánia był *pro primo objecto* káznodźieyſkiey moiey máteryi; bo ſię w reprodukowánym ode-

Silius.

mnie

mnie naysłáwnieyſzych Polſkich Bohátyrow, przez rowną dźielnośći ſwoiey y męſtwá emulácyą, mieśćić powinien regeſtrze; co ſámo, *in ſubſequenti,* rzeczywiśćiey pokáżę; gdy iego heroiczne, ieżeli *non in toto,* przynaymniey *in parte,* ále niepoślákowáną wiernośćią, opowiem y ogłoſzę dźiełá; wſzakże według áſſertu Pliniuſza: *Is optimè laudare videtur, qui narraverit fideliſſimè.* Więc iuż *deſcendo* pártykulárnie do Twoich, słuſznie od ćiebie záprácowánych pochwał, Polſki Abnerze, słáwny Pułkowniku, y Regimentárzu, Wielmożny ś. p. Chryzoſtomie Niemiro Gniázdowſki, y mowię do ćiebie słowy Dáwidá: *nequaquam ut mori ſolent ignavi, mortuus es.* Wſzyſtko mi ſię zda, żeś nie umárł, boś umárł nie poſpolićie; *manus tuæ non ſunt ligatæ, pedes tui non ſunt compedibus aggravati, ſed ſicut ſolent cadere, ſic corruiſti.* Służyłeś woynę od młodośći ſwoiey do punktu żyćia; á nigdy nie znáłeś niewolniczych káydan, álbo więzow; záwſześ mężnie y po káwaleríku w káżdey okázyi ſtáwał: ſwobodne ręce, oſtrym bułátem po nieprzyiáćielſkich uieżdżały kárkách; widźiał ćię świát Polſki, práwie *indomitum Heròém,* nieprzełománego, y nie uſtráſzonego ſercá, w káżdey okázyi odważnego Káwalerá; á teraz, gdy ćię iákąś zdradą y ſztuką śmierći, w domu właſnym pokonánego, y ná tym fátálnym kátáfalku złożonego widzę; muſzę żáłośnie záwołáć z Maſſeniuſzem: *Vidimus eluſos robuſto in corpore nervos, & quod non potuit viribus, arte geri.* Sztuká to śmierći, że ćię ták zážyłá; gdy nie mogłá ná woynie, w pokoiu uśpiłá. *Apocal 6to.* Widźi Jan S. ieźdźcá ná koniu, máiącego imię śmierći: *ecce eqvus pallidus, & qui ſedebat ſuper eum, nomen illi mors.* To prawdá, że co żołnierz iezdny, to śmierć; bo nie tylko w flinćie, w kárábinie, ále y w káżdey broni y orężu, śmierć z ſobą woźi. W ták wielu okázyách woiennych będący wielki Pułkownik, tyle widźiał w oczách ſwoich śmierći, ile liczył konnych nieprzyiáćioł, *& qui ſedebat ſuper eum, nomen illi mors;* á przećię wielkiemu Káwalerowi śmierć nie śmiáłá, śmiele ſpoyzrzeć w oczy; y lubo nie umiał ochrániáć żyćia, y zdrowia ſwego, mężnym ſercem nádſtáwiał pierśi, ewiſceruiąc ſię w prawdźiwym ku oyczyznie áffekćie, ktorey *pacem publicam,* właſną krwią, gdyby możná, chćiał opłáćić, y żyćiem ożywić; á przećię w żadney nie poległ potrzebie: *fortia pro juſtis nam gerit arma Deus;* álbo znáć większa w nim byłá, niż w ſámey śmierći rezolucya, kiedy go wſtępnym nie mogąc pokonáć boiem, ſztuką y zdrádźiecko *fecit occumbere*

Plinius ad Trajan:

*

Apocal: 6

bere robuſtum. Et quæ non potuit viribus, arte gerit. Ah! *dolendum ſtratagemma, quo periit talis gemma!* A tu iuż záwołáć muſzę z Dáwidem: *ſcindite veſtimenta veſtra, plangite ſuper exequias Abner!* żáluyćie wſzyſcy, y opłákuyćie, Polſk.ego Abnerá. *Abner*, z Greckiego, tłumáczy ſię: *lucerna Patris.* A iákże nie żáłowáć tego Káwalerá? ktory był nie tylko godnego Domu ſwego, ále y cáłego Horyzontu Polſkiego, prawdźiwym słáwą iáśnieiącym świátłem: *lux orbis Lechici*, á tákim świátłem, co y słáwnymi dźiełámi przyświecáło Oyczyznie, y iey nieprzyiáćiołom dogrzewáło. Jákże nie żáłowáć tego, ktory był *lex in*

Lucanus. *pace, murus in bello?* álbo według Lukáná: *prætulit arma Togæ, ſed pacem armatus amavit.* Jákże nie żáłowáć máią ći, ktorzy ſię dobrze ná ludźiách znáią, Chryzoſtomá Niemiry Gniázdowſkiego, w woiennym polu iunáka, w pokoiu ſtátyſtę, w Domu prawdźiwie przyiáćielſkiego Ziemiániná? ktory, gdy ſię naybárdźiey w żyćiu ſwoim ſtárał, żeby ſię káżdemu oſobnym, według káżdego humoru y exigencyi, ſpoſobem przysłużył; záſłużył ſobie ná owę pochwałę: *Executus fuerat, tam belli, quàm pacis tempore: boni militis, boni civis, boni amici officium.* Jákże nie żáłowáć tego, ktory dla dobrá poſpolitego, włáśnie iák drugi Konſtántyn: *æneus, & quaſi ferreus, cuncta fortunæ vulnera ſuſtinebat?* Jákże nie żáłowáć tego Káwalerá, ktory dał tyle dowodow prawdźiwey ku Oyczyznie życzliwośći? *magnus heros Patriæ, quo vix robuſtior alter, pro Patria geſſit prælia juſta ſua*; ſzczyći ſię Rzymſkie Páńſtwo ſwymi Scypionámi, Metellámi, Kámillámi, Kurcyuſzámi; Grecya Achilleſámi, Uliſſeſámi; Kárthágo Annibálámi, Troia Agámemnonámi, Troilámi, Hektorámi. A ia mowię: *Quid gentis Danaæ proavos, quid priſca ſtupemus prælia? miremur potiùs, præſens, quod protulit ætas.* Ná co dáwne wſpomináć wieki, y cudze állegowáć dźiełá? miáłá Polſka y ma, Oyczyſtych Achilleſow, mężnych Hektorow, odważnych Herkuleſow, ktorych nie regeſtruię, tylko to mowić mogę: że w dźielnośći y odwadze, poſzedłby był z támtymi o lepſzą; iákoż, chybá rowne ználeść ſię wkim mogło ſerce, ále nie większe; gdyż, mowiąc prawdę: *rarò Gniazdovium qui ſuperaret, erat*; dał tyle dowodow w kommendowánych woyſká pártyách, y chwalebnie odpráwionych kommendách, w ták wielu okázyách, y fortecznych áttákách, Káwalerſkiego wſzędźie dał probę ſercá. Chćiał tám ktoś záſtráſzyć nowinką Leonideſá do bátálii idącego; poſzepnie do uchá: *tanta eſt copiâ Barbarorum,*

Epicte: de uodam ingnis famæ iro.

Comicus ræcus de Conſtant:

kolſki in ud:

rorum,

rorum, ut telis suis solem sint obscuraturi: ták wielká mnogość nieprzyiáćioł, że ſtrzáłámi wypuſzczonemi záćmią Słońce; ná co lwim ſercem odmáchnie Leonides: *ergo ſub umbra pugnabimus:* to ieſzcze lepiey, kiedy pod ćieniem y umbellą bić ſię będźiemy. Naywiękſza nieprzyiáćioł liczbá, ćień to byłá y ochłodá, Lwiego Niemiry ſercá, ktory nie liczył nieprzyiáćioł woyſká, chybá iák zwyćięzcá trupa. Widźieć było Rycerzá w polu, Junáká ná hárcu! niechby ſię był przećiw niemu naypotężnieyſzy wyſſorował Goliát; ſpoyzrzáwſzy mu w oczy, drobnym ſtałby ſię Dáwidkiem, bo mu lękliwe záraz dyktowáło ſerce: *non vales reſiſtere iſti, nec pugnare adverſus eum, quia puer es; hic autem vir bellator eſt ab adoleſcentia ſua:* day ſobie lepiey pokoy, ieſzcześ y niedoroſtek względem ták wielkiego mężá, ktory pod znákiem lwá urodzony, Márſem tchnie, żyie, y biie. Jákoż prawdá, że w nim byłá *mens ardua ſemper à puero, teneriſq; etiam fulgebat ab annis.* Nie wiem o kim tám prorokował Jòél, *à facie ejus cruciabuntur populi, omnes vultus redigentur in ollam*; od twarzy iego ſtrápieni y powárzeni będą ludźie. Już ſię to ſtáło, bo ſię w wielkim Pułkowniku práktykowáło; ná ktorego bowiem z nieprzyiáćioł oyczyzny wrodzonym poyzrzał Márſem, ſtruchlał támten od ſtráchu, iák powárzony, *à facie ejus cruciabatur populus, non enim ſine cauſa gladium portavit*; bo nie tylko przy boku, iáko żołnierz miecz nośił; ále w herbie ſwoim Trzáſká názwánym, dwá miecze w Xiężycu utopione, świátu Polſkiemu prezentuie, z tey przyczyny, że pierwſzy Antenát, żołnierz sławny Trzáſká, gdy zá Bolesłáwá Chrobrego dobrze trzáſkał nieprzyiáćioł, ták, że broniąc Królá, dwá miecze o ich kárki ſtrzáſkał; zá to mu ten herb, ná znák iego heroiczney odwagi, Krol Bolesław nádał; o ktorym herbownym kleynoćie słuſznie y chwalebnie nápiſał Okolſki, początki herbow Polſkich wywodzący: *Stemma vetus, titulum ducens à fulminis ictu, quod nova conſtituit luna, duæq; cruces, eſt ortum in pugnæ fremitu, belliq; fragore, non in deliciis, luſibus, atq; jovis.* Co ták krocey tłumáczę: herb dáwny Trzáſká, w trzáſku, w woiennym háłáśie, nie w żartách przy domowym urodźił ſię wczáśie. Więc, kiedy ſobie wſpomnę ná *originem* tey godney fámilii, y herbownego Xiężyca, przy dwoch mieczách, *quis venerabilior ſangvis quæ major origo?* tudźieſz przypomnę ſobie dźielność wrodzoną wielkiego Pułkowniká, y sławnego Regimentárzá, ś. p. Chryzoſtomá Niemiry Gniázdowſkiego; weſtchnąć ſerdecznie muſzę: *ſi tibi*

Plutarchus

1. Reg: 17. ℣. 33.

Claud:

Jòél cap: 2 ℣. 6to.

S. Paul: ad Roman: Ep. 13. ℣. 4to.

Okolſki in Orb: Polon.

Claudianus

fata

fata dedissent, majores in luce moras! bodaybyś był nigdy nie u-
márł godny Niemiro! Nie miał miru, zá żyćia twego, káždy nie-
przyiáćiel oyczyzny; boś ich dobrze trzáskał, mężnym práwie
wodzá Máchábeyskiego sercem, iedno záwsze máiąc u śiebie
1. Mach: 3. hásło: *melius est mori in bello, quàm videre mala gentis nostræ*; pe-
wniebyś był, y w dálszych (ktorych Boże uchoway) woiennych
in posterum konjekturách, walecznym *pro fide, Rege, & Patria*,
Scypionem, *quam defensurus, ni cecidisset, erat.* A że ták Bog rządz-
ca wszech rzeczy zordynował; więc w tey publiczney krzy-
wdźie, y żalu, tá iesżcze *pro solamine* rácya, że: *nequaquam ut
mori solent ignavi, mortuus est*; nie pospolitą, y gnuśną, ále gło-
śną, umarł śmierćią; umárł iáko godny Káwaler; umárł prawdá,
Job 14. ℣. 5. iáko człowiek, bo káždemu Bog *constituit terminos, qui præteriri
non poterunt*; ále umárł árcygodny człowiek; umárł w wolnośći, iá-
ko Syn wolnośći, bo: *manus ejus non sunt ligatæ, pedes ejus non
sunt compedibus aggravati.* Umárł iáko Syn prawdźiwy orłá Pol-
skiego, pod gniázdē iego, Gnieznem; umárł w dźiedźicznym swo-
im Wrześni miasteczku, iák fenix w gniázdeczku; y mowi sobie
Job cap: 29. ℣. 28. z Jobem: *In nidulo meo moriar, & multiplicabo dies meos.* Więc,
iáko fenix tym się od innych dystyngwuie ptásząt, że się z swego
włásnego odradza prochu, przez co zda się bydź wiekuiącym,
zkąd mu przypisał Symbolista: *ex morte perennat*; ták, gdy o in-
Sap: 5. ℣. 11. szych w pospolitośći ludźiách nápisał Mędrzec Páński: *transie-
runt omnia tanquam avis, quæ transvolat in àére, cujus nullum in-
venitur argumentum itineris*; *sed tanquam sonitus alarum verbe-
rans levem ventum*, przeszli drudzy, y práwie, iáko ptak ná po-
wietrzu przelećieli, żadnego sławy dobrey nie zostáwiwszy ślá-
du, y znáku naymnieyszego. A o inszych záś káwalerách, wa-
lecznych mężach, mowić się może ták, iák o tym sławnym Puł-
kowniku, godnym Rycerzu: *Felix (seu Phænix) qui potuit factis fa-
mam meruisse perennem*, bo prawdźiwie iáko fenix *ex morte peren-
nat*; ták y śmierć iego nie byłá śmierćią, sławy, áni publiczney
grobem estymácyi; bo *neqvaqvam, ut mori solent ignavi, mortuus
est Abner. Abner lucerna patris*; á ten był *lucerna patriæ*; bo, nie
tylko herbownym Xiężycem, ále y świátłem chwalebnych y
sławnych ákcyi, przyświecał oyczyznie, iáko *lucernæ patriæ.*

Widźiał Job spráwiedliwy Słoneczne świátło, y Xiężycową iá-
sność, w swoim iásnym y żadną chmurą nie zácmionym progres-
Job 31. ℣. 26. śie: *Vidi Solem, cùm fulgeret, & Lunam procedentem clarè.* Gás
to ná twoy herbowny Xiężyc, wielki Pułkowniku, godny Regi-
H mentá-

mentárzu, Chryzoftomie Niemiro Gniázdowfki; widźiał álbowiem świát Polfki godne słońcá czyny twoie, widźiał herbownego Xiężycá chwalebny progres, nie tylko w ofobie twoiey y árcygodnym Imieniu; ále w sławnych Trzáfkách, Antenátách twoich: ktory to ftárodáwny dom Trzáfkow, gdy pofzedł w dywizyą, ná trzydźieśći y pięć Fámilii; tyle świátu Polfkiemu przyczynił sławy fplendoru; ile przez godne y heroiczne ákcye, niezliczonych przysług uczynił oyczyznie; bo *quotquot in hac Domo viri fuere, tot viri confilio, & marte, patriam ornantes, & fplendidè fulcientes.* Ile w przezácnym Domu Trzáfkow ludzi bydź mogło od początku fwego; tyle świáteł, y świetnych męftwem y rádą, luminárzow, Polfkiemu niebu przybyło. Nie wywodzę tu owych pierwfzych Trzáfkow, ktorzy od fundowánia Białły, byli *Comites in Białła.* z kąd ten herb troiáką ma w Herbárzu denominácyą: Trzáfká, Białłá, Lubiewa, álbo według Długofzá, Lubienia, od fundácyi, z więkfzey częśći, ftárodáwnego konwentu Lubińfkiego, zákonu Swiętego Benedyktá, gdźie Trzáfkowie przez długi czás práwie fukceffyonálnie Opátámi bywáli, y ten konwent, tym fię záfzczyca y zdobi herbem: Trzáfká *feu Lubiewa.* Nie reprodukuie owych Trzáfkow, á potym od máiętnośći názwánych, Glinkow, Sieklickich, Dłufkich, Szygowfkich, Chrzanowfkich, Golińfkich, Járzynow, &c: trzydźieśći y pięć zácnych y godnych, z Trzáfkow pochodzących Fámilii: *quorum nomina, longùm æquato fermone fequi*; bo dość mi ná Prześwietnym Gniázdowfkich Imieniu, ktore, bez innych Fámilii dokłádu, ma tyle w fobie zásług w Polfkim kroleftwie, że *Implevit meritis folis utramq; domum.* Z kąd słufznie Prześwietnemu Gniázdowfkich Domowi przypifáć mogę, co Hiftoryk o Rzymfkich bohátyrách: *Illis fuere exornati virtutibus, quibus conftet, aut Heroicis eos vixiffe temporibus, aut dignos fuiffe qui viverent.* Widźiał świát záwfze *lunam procedentem clarè*; to ieft: niezdrożny y niepośläkowány herbownego Gniázdowfkich Xiężycá progrefs; bo záwfze przychylny Májeftátom y Oyczyznie życzliwy Domu tego proceder. Námálował Impreźiftá, z iedney ftrony Słońce, á z drugiey *ex oppofito* Xiężyc. Słoncu przydał Lem: *ex te cuncta nitorem*; Xiężycowi przypifał Epigraphe: *in ipfum cornua nunquam*, iákoby chcąc wyráźić wdźięczność tego plántety, ktory uznáiąc, że Słońce Xiężycowi, y infzym pomnieyfzym luminárzom udźiela świátłá fwego, nigdy mu groźnych nie pokáże rogow, ále łáfkáwey frontem wdźięczno-

Orbis Polon.

Długoffius.

Dares.

Ovid.

Famianus Strada.

cznośći ádoruie dobroczyńcę swego: *in ipsum cornua nunquam.* Hieroglifik to prawdźiwy godnego Gniázdowskich Domu, ktorego herbowny Xiężyc, umiał záwsze Symbolizowáne w Słońcu ádorowáć Máiestáty, od ktorych splendor fortun, y honorow, obfićie odbierał. A ponieważ *lunam observat nemo nisi laborantem*; niechże teraz, kto chce, *fato* wielkiego Pułkowniká, zwłaszcza ten, ktory *alienæ laudis marcescit pingvedine*; *laborantem lunam*, to iest: herbowny iego obserwuie Xiężyc; ia rozumiem, że, chocby był *strictissimæ observantiæ speculator, y per tubum opticum* pilnie obserwował, nic zdrożnego nie obáczy w tym Xiężycu, chybá to, co wszyscy widźieć mogą, iáko wiernie stáwáiąc *circa tuitionem* Wiary Swiętey, Máiestátu, y wolnośći; naypierwszego y nayiáśnieyszego záwsze ádorował Plánetę: *Vidi lunam procedentem clarè.* Niechże iesżcze, kto chce, choć przez perspektywę málewolencyi, uważa naymnieyszą w tym Xiężycu mákułę, żeby miałá przyćmić splendoru Prześwietney Gniázdowskich Fámilii; upewniam, że iey nie doyzrzy, bo iey bespiecznie przypisáć mogę, co sławnych Metellow Domowi: *In hac Domo nihil unquam humile fuit, nihil abjectum; quemcunq; memores hac de stirpe virum, magnum spectabis, magnamq; in eo laudum materiam*, w tym Domu godnym, nie mogli być, tylko godni ludźie, waleczni żołnierze, sławą zásług nie zgásłym dotąd świátłem przyświecáiący Oyczyznie. Widźiał záwsze świát Polski, godne oká orlego, Domu tego splendory; bo widźiał Trzáskow, ná rożnych funkcyách, Ministeryách. Azaż nie dosyć miał lustru Kośćioł S. z wielu w tym Prześwietnym Domu Infułátow, godnych Prałátow? ktorych nie ták *præcursor*, iáko godny Sukcessor był J. W. ś. p. Jan Gniázdowski, naprzod Opát Mogilnicki, potym Suffrágan Gnieźnieński, y Biskup Wendeński, ktory ledwie nie ustáwicznym, przy swoim rozumnym obroćie y biegłośći, bywał Posłem, w naytrudnieyszych Rzeczypospolitey koniekturách; á lubo *Joannes præcucurrit citius Petro*; iednákże toż czeka W. JMći Xiędzá Piotrá Gniázdowskiego, Kánoniká Kuiáwskiego, iáko w swoiey Kátedrze zásłużonego Prałátá, ktory, lubo teraz, iáko Piotr, *posuit nidum suum in petris*, przy Kośćiele Kátedrálnym Włocłáwskim, iák przy opoce ulokowány; iednák ná wyższe w Kośćiele Bożym *subsellia* (nádźieiá w Bogu) orlim lotem *evolabit*, bo ták mu godność iego y zásługi ominowáć powinny. Miáłá y Rzeczpospolitá dosyć splendoru y honoru, z ták wielu

Seneca. Sidonius. Joan. 20 ℣. Job 39. ℣.

wiel-

wielkich w tym Domu ſtátyſtow, godnych Posłow, zdolnych do wſzelkich funkcyi ſubjektow. Miało woyſko Koronne dość záſzczytu z sławnych Rycerzow, z godnych *in utroq; authoramento* Pułkownikow, z ktorych tyśiącá ná objekt iednego biorę, sławnego dotąd Pułkowniká, Micháłá Gniázdowſkiego, á Brátá wzwyż wſpomnionego Infułátá: *optabunt ſimiles venientia ſæcula fratres, externumq; decus memori celebrabitur ævo*; ktory *ad honorem augendum* Familii ſwoiey, *adjunxit lauream fortitudinis*; przy iego bowiem dźielnośći, y herbownego Xiężycá ſplendorze, ćmić ſię muśiáły Othomáńſkie luny. Gdybym miał wſzyſtkich godnych w tym Prześwietnym Gniázdowſkich Domu, mężow y woiownikow reprodukowáć, byłáby *ſeries longiſſima rerum, per tot ducta viros*; ále kogo bierze ćiekáwość widzenia, niechże ſtárodáwnych Trzáſkow, Niemirow, luſtruie *Mauſolea*, niech czyta Rycerſkie *Cenotaphia*, á obáczy, że ſię ma czym popiſáć Dom Prześwietny Trzáſkow, kiedy zá pierwſzy Honor pokázuie *partum meritis*, *& ſangvine nomen*; to ieſt: dobre y sławne w Polſzcze Trzáſkow pracą, ále z honorem wysłużone, y zásłużone Imię, zá naywiękſzą fortunę, drogi godnych Antenátow, sławnych Rycerzow, prezentuie depozyt: *Et pro divitiis tumulos oſtendit avorum*, ktorych *luce ſacra requieſcat humus*. *Ovidius.* A mnie niech ſię godźi o godnym, Chryzoſtomie Niemirze Gniázdowſkim, ſzczęśliwym Regimentárzu y sławnym Pułkowniku, powiedźieć: *Clarus avis, proaviſq; ſuis, ſed clarior omni laude vir, & vera ſtrenuitate micans. Vidi lunam incedente clarè*, *Ovidius.* á gdybym ieſzcze miał świátłá do świátłá przydáwáć; to ieſt: z kolligowáne w tym Domu *decora*, iáko to (choć nie śięgáiąc wyżey) z Bábki Gorſkiey, drugiey Máćierzyńſkiey linii Bábki Rogożińſkiey, Podkomorzánki Sierádzkiey, z Mátki Kátárzyny Rębiowſkiey; tudźieſz z godnego, *& meritiſſimi de Republica*, Jakubá Gniázdowſkiego, ktorego godność, dźielność, y reputácyą, z Synowſkiey miarkowáć potrzebá ile y ták publiczney eſtymácyi. Wſzakże, gdyby kto chćiał był wielkiemu Pułkownikowi zádáć, że był prawdźiwym sławy pretedentem; ináczeyby ſię wywodźić nie mogł, tylko modeluſzem pewnego Káwalerá Rzymſkiego, ktory ná podobną objekcyą ták reponował: *avidus gloriæ ſum; ſi hoc vitium in me eſt, paternum eſt.* Ták godny ś. p. Pułkownik, Chryzoſtom Niemirá Gniázdowſki, *ſangvine ſat clarus, felix virtute Paterna.* Gdyby tedy z Oycá godnego záchodzące liczyć kolligácye; iáko to JMćiow PP. Wálewſkich,

per

per consequens Koniecpolskich, nuż Pstrokońskich, Rębiowskich, Slesińskich, Boguckich, Łászewskich, Zielonáckich, Obrębskich, Wolskich, Modlibowskich, Sokołowskich, Bykowskich, Skárbkow, Horyńskich, Iwáńskich, Oporowskich, Zuromskich, Rzewuskich, Stárżyńskich, Odechowskich, Wierzychowskich, Zerzyńskich, Chálińskich, Nápruszewskich, Wáżyńskich, Kretkowskich, Rudnickich, Korzenickich, &c. &c. A dopiero, gdybym niezliczone, árcygodney trzech żon Tryády, pierwszey z Domu Prześwietnego Oreńskich, drugiey z Olewińskich, trzeciey *superstitis* Wyssogotow Zákrzewskich, miał specyfikowáć kolligácye; byłáby to rownie ciężká ná mnie trudność, iák, gdybym też ná firmámencie Polskim, niezráchowáne, przy Oyczystym iego Xiężycu, chciał ułożyć z kolligowánych Imion y Fámilii, álbo poráchowáć, gwiázdy; nie iest *capacitatis meæ*, áni z dolności śił moich dźieło; bo tę rzecz ten tyl-
Psalm: 166. v. 4. ko z koordynowáć potráfi, *qui numerat multitudinem stellarum, & omnibus eis nomina vocat.* A mnie dosyć ná tym, w iednym Prześwietnym Gniázdowskich Xiężycu tyle pokazáć świátłá, ile ná oświecenie y ozdobę świátá Polskiego potrzebá, y mowić: *Vidi lunam incedentem clarè.* Ale co mowię dosyć ná tym? re-
Matth: 5. flektniąc się ná słowá Chrystusowe, Matth: 5. *Sic luceat lux vestra, coram hominibus, ut videant opera vestra bona, & glorificent Patrem vestrum, qui in Cælis est.* Nie dosyć oku tylko ludzkiemu; ále też y Oku Boskiemu pokazáć trzebá, świetny dobrymi uczynkámi, doskonáłymi cnotámi, herbney Gniázdowskich luny splendor. Więc kieruię do oczu Boskich, w pełni pobożnych ákcyi zostáiący Chryzostomá Niemiry Gniázdowskiego Xiężyc. A lubo *sole clariora opera ejus* świát Polski widźiał; iednák dla większey ich korony, milczę o cnotách iego Chrześciáńsko prawdźiwie Kátolickich, o łáskáwym ná ubogich miłośierdźiu, o ludzkim, w Domu swoim, Zákonnych mendykántow pryięciu, ták, że się Dom iego, y Dwor w miásteczku dźiedźicznym Wrześni, mogł bespiecznie názwáć: *pauperum hospitale, Sacerdotum, ac Religiosorum forasterium, omnium receptaculum.* Miiam expendowáne ná Msze S. y insze *indigentium subsidia*, elemozyny; nie wspominam nábożeństw prywatnych, y ták wielu dla większey przed Bogiem zásługi ukrytych, ále sámemu niebu wiádomych cnot y uczynkow pobożnych; iednę tylko pryncypálnieyszą cnotę, żwawą gorliwość wiary S. promocyą chwały y honoru Boskiego, y Mátki iego Nayświętszey, *pro objecto* pochwał

chwał Duchownych biorę; á iáko tám wielki ow wodz Máchábeyſki Mátátyaſz z tym ſię oświadczył: *Omnis, qui habet zelum legis, exeat poſt me:* kto zeluie o práwá Boſkie, ktore konſerwuią y utrzymuią wiarę, dáley zá mną! Ták ten prawdźiwy o Wiarę S. o Honor Boſki, o praw konſerwácyą zelánt, nie inſze miał w woiennych intencyách, y w ſámym woiowániu hásło, tylko to: *qui habet zelum, legis* (przydam nie bez rácyi) *zelum fidei, exeat poſt me*, bom widźiał ſam ná oko (wſzakże: *non poſſumus quæ vidimus non loqui*) iáko w Kośćiołách Mſzy Swiętey słucháiąc, godny ná ow czás Regimentarz, pod czás Ewángelii Swiętey, dobywał ſzábli, rozumiem y tuſzę, że z ſerdecznym mánifeſtem: że ią nośił ná obronę Wiary Swiętey Kátolickiey, ná tuicyą Honoru Boſkiego; á w drugiey ręce, álbo Xiążeczkę nabożeńſtwá, álbo Koronkę trzymał, y ſpuſzczał páciorki, wielbiąc y pozdrawiaiąc *Reginam Poloniæ, tutricem libertatis*; iáko oſobliwſzy iey *cultor*, y ták weryfikowáły ſię owe, Ezdráſzá słowá: *una manu ſua faciebat opus, & altera tenebat gladium.* Więcey mowię: iedną ręką gromił nieprzyiáćioł Oyczyzny, á drugą wyſtáwiał Ołtárze ná honor Cudotwornego Antoniego, w prowadzał bráctwá iego: do Cerekwicy, do Wrześni, máiąc ſobie zá máxymę, chwalebny Konſtáncyi Chlory áſſert: *Regium eſt*, (á ia przydáię egregium) *non tantum in hoſtico, ſed etiam in Patria beneficiorum trophæa erigere.* A iáko tego Swiętego, y Cudotwornego Pádewczyká miał záwſze zá oſobliwſzego Pátroná y Protektorá; ták zá iego oſobliwſzą protekcyą, cudownie mu ſię we wſzyſtkich woiennych okázyách ſzczęśćiło, ták, że ſię o nim mowić mogło, co o Jozefie mowi Piſmo S: *erat vir in cunctis proſperè agens.* Miiam tyśiączne Chrześćiáńſkiey pobożnośći exhibicye, miiam wiadome dźieł Rycerſkich *trophæa*, bo: *non opus eſt verbis, ubi facta loqvuntur*, dość mi powiedźieć z Pòetą: *Cùm Patriis olim fueris ſucceſſibus author; nunc eris ipſe tuis.* Cokolwiek álbowiem chwalebnego y świetnego było w godnych Antenátách; to wſzyſtko árcygodny Pułkownik w ſwoim práktykował życiu, y herbowná iego *luna*, choć teraz *ſub umbra mortis* zoſtáiącá, zwyczaynego iednák w niczym nie odmieniłá procederu, *vidi lunam procedentem clarè.* Y owſzem, iáko pod chmurą, do czáſu, przyćmionemu przypiſáno Xiężycowi: *ſic illuſtrior excreſcam*; tak lubo teraz, herbowny Trzáſkow Xiężyc zdá ſię *eclypſi laborare* w śmierći wielkiego Pułkowniká; ále *ſic illuſtrior excreſcet*, kiedy w wiekopomney sławie nigdy nie

1. Machab. 2. ℣. 27.

2. Eſdr. 4.

Gen. 39. ℣.

I 2 zgá-

zgáśnie, owszem Prześwietne Gniázdowskich Imię, w osobie wielkiego Chryzostomá, w niewygásłey y żadnym wiekiem nie zgluzowáney wiekowáć będźie estymácyi, według prognostyku pewnego pòéty: *Tempus erit, qvando unius stupefacta vetustas, totius volvet gesta, canetq; Domûs.* Ah! Tomyby pisáć o tobie trzebá złoty Chryzostomie, ktory ná wzor Rzymskiego Fábiuszá: *acies armîs, castra manubiis, aras aurô, fasces gloriâ, theatra implesti triumphîs.* Ale, gdy dźielnośći twoich, y czynow Rycerskich wyliczyć nie podobno, záżyć muszę sposobu Temiuszá, żałobnego ná pogrzebie Annibálá orátorá, ktory pochwał W. wodzá (*ut par erat*) wyráźić, y wyliczyć nie mogł bárdźiey, iák gdy powiedźiał: *Lingva mea, quæ & quanta Annibal fecit, non sufficit exprimere; civitatum fortalitia, & portæ loquantur.* Y tęć ia sámę pochwałom Polskiego, względem sercá Káwalerskiego, Annibálá, Janá Chryzostomá Niemiry Gniázdowskiego, przykłádam pieczątkę; iednák, gdyby mi przyszło ták godnemu Káwalerowi nieśmiertelnych dźieł iego rysowáć nágrobek: (lubo iák naylepszego, naywybornieyszego godźien) iábym tákie mu, iákie nie podchlebna prawdá, y sámá słuszność złączoná z przychylnośćią dyktuie, wyráźił *Epitaphium.*

Cardanus.

D. O. M.

Viator!

Si exempla Heroum quæris? hoc marmor lege.

Perillustris CHRYSOSTOMUS NIEMIRA GNIAZDOWSKI, *Hastatæ legionis Ductor strenuissimus, cataphractæ phalangis Colonellus, Novomiensis &c: Capitaneus, cujus antiquissima prosapia, prius gladios aspexit, quàm solem; mortales hìc exuvias posuit,*

Vitam immortali famæ consecravit.

Clarum per classica, & victorias, bellatoris nomen,

Tot lingvæ, & populi memorant,

Quot Poloniæ insultarûnt hostes, quot hostibus clades.

Vir, animæ & sangvinis prodigus,

Cariorem habuit corpore gloriam; vitâ patriam.

Illum, ceu Martis genium, amabant militum nobilissimi,

Stupebant hostium fortissimi, laudabant lividissimi.

Sive enim urbes assultu, sive campo urgeret aciem;

Ubiq; fortunam suæ fortitudini pedisequam,

Sua

Suo gladio habuit juratiſſimam.
Tandem, ut enſe omnia,
Ita, magnamini contemptu, fregit cunctorum invidiam;
Non tamen Mortis!
Quæ, dum illum palàm in acie horruit,
Noctu, velut ex inſidiis, inter pacis ſilentia, rapuit
Anno Chriſti: M.D.C.C.XXX.II. Die Januarii XII.
Sed non totum, ex nido Aquilæ, GNIAZDOVIUM *mors extulit*
Vivit in hiſtoria belli Gothico-Civilis,
Vivit genuinus heros in Petro, & Antonio, filiis,
Ex Thereſſia, clariſſimæ Wiſſogotorum familiæ Zakrzewſcia, nati.
Quorum efflореſcens generoſa indoles
Spem & herbam lactat Gradivo.
Viator!
Emerito defenſori debes ſtipendium,
Solve lacrymas.
Suffragatorem patriæ remunerare ſuffragio animæ
Tu verò
Diſce vivere, ut moriendo vincas,
Diſce occumbere, ut ſurrecturus triumphes. Abi.

Podnośi iednák głowę, *ex fragmentis mortalitatis*, ná ádorácyą *primi Capitis*, Nayiáśnieyſzego Regnántá, ſzczęśliwie nam pánuiącego AUGUSTA II. *ſub cujus auguſto & ſecundo nomine, beatâ pace fruitur Polonia*; zkłániá ią pod nogi y ſtopy Májeſtátu iego, z tym mánifeſtem, że, iáko *circa tuitionem* Honoru y Májeſtátu iego, *zeloſiſſimus non videri, ſed eſſe cupivit*, iáko wierny y życzliwy Pánu ſwemu poddány; ták *eandem fidelitatem, non intermiſſe* do oſtátniego żyćia ſwego dochował punktu: wſzakże y teraz ieſzcze *teſtantur ſtabilem frigida ſaxa fidem.* A lubo z pod znáku Uſárſkiego J. K. Mći Páná Miłośćiwego, pod znák Niebieſkiego Królá (*viſum eſt aliud ſignum in cælo*) y pod wyżſzą iuż przeniosł ſię kommendę; iednák, ná znák prawdźiwey wierności ſwoiey, iáko Oyczyznie dłużſzego uſzczęśliwienia, przez długie pożyćie, łáſkáwego y prawdźiwie Miłośćiwego Páná; ták Nayiáśnieyſzemu Pánu nayczerſtwieyſzego zdrowia, y naydłużſzego pánowánia życzy: *Quem Tua regnando protexit gratia ſemper, hic Tibi, defunctus, ſæcula mille vovet.*

Apocal: 1
℣. 3tio.

Rzucá *adoream* do nog J. O. Vice-Reja Xcia IMći Prymáſá, iáko oſobliwſzego ſwego Protektorá y Dobrodźieia; á iáko żyiący był záwſze *ſub tutamine* Prześwietnego Piláwczyká, *invictumq; in ſe robur Crucis eſſe probavit*; ták, lubo *in minima fati favilla* (olbrzym niegdyś dźielnośćią) Pułkownik zoſtáiący, tę czyni uprzeymą J. O. Protektorowi ſwemu ápprekácyą: ážeby go Bog: *ut Patrem patriæ, & orbis Lechici bajulum*, iák w nayduższe, w ſzczęśliwym dla Oyczyzny żyćiu, konſerwował látá, y cáły Dom J. O. Potockich, *quorum nomina ſatis nunquam pro merito celebranda*, y ktorzy *uſitata praxi* Antenátow ſwoich, iáko gruntowne kolumny, cáłość Oyczyzny *conſilio, & armis fulcire* zwykli ták, że, *nunquam Regnum laborat, præſtantibus hiſce columnis*. J. W. IMć Pan Stániſław Ciołek Poniátowſki, Woiewodá Mázowiecki, *ſacra laus decuſq; Togæ*, Generálny woyſk Koronnych Regimentaz, *militiæq; decus, & grati nomen honoris*, kiedy od godnego pod iego kommendą dotąd zoſtáiącego Rotmiſtrzá, y sławnego Pułkowniká, ś. p. IMći P. Chryzoſtomá Niemiry Gniázdowſkiego, oſtátnią, przy powinney wenerácyi, odbierá wáletę; niechże też y to uprzeyme przyimuie *grato pectore votum* od tego, ktory *propenſo corde* życzy, áby árcygodná, y sławná Ciołkow Fámiliá, Witelliuſzá Rzymſkiego Ceſárzá dukt pierwſzy prowádząca, á potym, z Włoſkiego Páńſtwá, zá Miecysłáwá Krolá, Roku 971. z Dominikiem Witelliuſzem, Arcybiſkupem Gnieźnieńſkim, y Brátem iego Paulinem, w Polſzcze zágośćiwſzy; zawſze, iáko wielkiemi zásługámi, ták wyſokiemi kwitnełá honorámi: pobożnośćią, rádą, y męſtwem *ſuffragando* oyczyznię: czego ſię może doczytáć w kronikách; ia tylko ieden excerpt ná dowod áſſertu kłádę: *Hæc Lechicæ genti* (*Vitelleſca Domûs*) *auxit & dedit Roligionem, libertatem, pacem; pietate, conſilio, armis*; ták, niech zá tę życzliwość *erga Patriam*, tá ſtárodáwná, bo, *ipſa antiquitate vetuſtior*, Ciołkow Fámiliá, w oſobie J. W. Regimentárzá, y w godnych iego Sukceſſorách, w naywyżſze *augeatur* Honory. A kiedyś iuż dáwno, Jáśnie W. Regimentárzu, utorowáną od Antenátow Twoich, niezliczonemi zásługámi, y znákomitemi w oyczyznie Honorámi drogę, Twoią godnośćią, *& novis ampliſſimis* renowował *meritis*; y ſtánąłeś *in hoc gradu, ex quo ſpectari, & ſpectare majora poteris*; więc życzliwy Twemu Honorowi, ś. p. godny Pułkownik, życzy Regimentárzowi ſwemu, żeby *per longa trophæa, in actis perennis gloriæ* to o ſwoim zápiſał Imieniu, co niegdyś

Gregorius Theologus.

Dlugosz. [margin: ...nic: Dlu-ſz.]

Orb: Pol:

gdyś Alexander wielki zwykł był máwiać o sobie: *vixi satis, qui non annos, sed triumphos numero: metior me non ætate, sed perennitate.* Kiedy záś do pożegnánia cáłego Koronnego woyská przystępuie *omnium militum amor, omnium amorum miles* sławny Rotmistrz, y wielki Pułkownik, ś. p. Chryzostom Niemirá Gniázdowski; záczyná od naypierwszego, J. K. Mći Usárskiego znáku Pułkowniká, y árcygodnego Senátorá, J. W. IMći Páná Kázimierzá Rudźińskiego, Kásztelána Czerskiego, ták w Senácie y Rzeczypospolitey zásłużonego, *utroq; marte* weteráná; *quem si bella vocabunt, miles erit; Patriæq; Pater, si pace fruemur.* A potym żegná y wszystkich z gory naypryncypálnieyszych Pułkownikow. Wielmożnego záś IMći Páná Piotrá Sokolnickiego, Chorążego Wschowskiego, znáku Usárskiego, Nayiáśnieyszego Krolewicá IMći Polskiego, Pułkowniká, y Regimentárzá lokácyi y pártyi Woiewodztw Wielgo-Polskich woyská Koronnego, *peculiari,* z dwoiákiey obligácyi, przy ostátnim pożegnániu *amplexatur titulo*: naprzod, iáko *Togâ, & Sago meritissimum concivem,* bo kto zna dźielność w tylu okázyách wyprobowáną, Káwalerskiego sercá iego, y wspániáłość rozumu (ktorą *appretiarûnt* nie raz publiczne ná Seymách obrády) przyznáć muśi: *maximus est armis, maximus ille Toga*: á potym, iáko *fidum belli terrâ pontoq; comitem,* y prawdźiwego w rożnych okázyách woiennych wspołprácowniká, ktory właśnie, ni drugi *Alcides socias indulsit in ardua vires.* Więc, iáko było między temi dwiemá godnemi Káwalerámi: *par virtus, una ratio, idem robur,* gdyż *uterq; similem animis indutus Achillem*; á przytym nierozdźielná przyiaźń; ták teraz *circa divortium fati*, ś. p. godny Pułkownik obliguie przezemnie *supertitem Orestem: sis memor, & si quas dederit tibi gratia vires, corde precare Deum, nec amici desere causam.* Nie zápominá y o Tobie Wielmożny Mći Pánie Antoni Ulátowski, godny, nie tylko *Domorum,* ále y *cordium nexu* z kolligowány, woysk Koronnych Pułkowniku, pokázuiąc, że *vestros non rumpit funus amores.* czynić przyiáćielską, y bráterską walete, z ktorego przyiáźni y áfektu, iáko miał záwsze *dulce præsidium,* ták w woiennych okázyách *fortius subsidium.* A kiedy iuż widźi Wielmożny, ś. p. Pułkownik swoię własną *inauspicato sidere lugubrem mærere lunam*; tobie uprzeymie życzy, áby, *feliciori pennâ* herbownego Jástrzębcá *fortunam Tibi inscribas hæredem*, y przez godne Rycerskie czyny *ut pares æterno victuram tempore famam.* á że sám, nie ták *cursum gloriæ*, iák *vitæ consummavit*; to-

Statius.

Dares.

Idem.

 bie

bie dálſzych Honorow progreſſow życząc, to życzliwe, przy oſtátniey walećie, *apponit votum: Et primæ quærens veſtigia famæ, quo pede cæpiſti, ſic bene ſemper eas. Et ſolea felix progrediare tua.* Zgołá, wſzyſtkich *in genere, utriuſq; authoramenti,* Officyerow y káwalerow, ktorych to *laudanda nullis nomina vocibus ſatis,* żegná, y dźiękuie zá ſpolne około dobrá poſpolitego prace y fátygi, życząc wſzyſtkim: *vivite fortes! fortiaq; adverſis opponite pectora rebus.* A gdy iuż zá ordynanſem Boſkim ná inſzą przeniosł ſię konſyſtencyą; więc ſerce ſwoie uprzeyme ná rezydencyi, y dwoch, lubo ieſzcze máłych, ále wielkiey y niepłonney nádźiei, Synow, *pro ſolamine* zoſtáwuie, z tą expreſſyą: *Valeatis amici! dividor haud aliter, quàm ſi mea membra relinquo.* A że do komputu Koronnego woyſká, y tá chorągiew Páncerná godnego Rotmiſtrzá należy; y mnie należy Imieniem W. Pułkowniká oſtátnie iey powiedźieć *vale*: ktory wſzyſtkim generálnie, nie ták zá służbę dźiękuie, iáko zá ſzczere do woiennych przysług ápplikácye, zá wierne posłuſzeńſtwo, zá społeczne prace, y fátygi. A oſobliwie, W. JMći Pánu Stánisłáwowi Sleśińſkiemu, Stolnikowi Inowłodzkiemu, Porucznikowi: y JMći Pánu Włádysłáwowi Modlibowſkiemu, Chorążemu tego znáku, iáko bliſką krwią z ſobą z kolligowánym, pártykulárnie dźiękuie zá świádczony, nie tylko żyiącemu, ále po śmierći áffekt demonſtrowány, przez oſtátnią *ad tumulum* áſſyſtencyą, y wykonáną, Rycerſkim trybem, w dźień pogrzebu w Kośćiele, przez rzucánie Rynſztunkow, ceremonią. Wdźięczen ieſt y będźie cáłemu godnemu Znákowi ſwemu, zá tę uprzeymą usługę, wielki Pułkownik wáſz y Rotmiſtrz; iákoż, godźien iey był záwſze; umiał ſię bowiem ná áffekt, umiał ná generálną u wſzyſtkich zásługiwáć eſtymácyą. Mieliśćie honor z godnego Rotmiſtrzá, ozdobę z wielkiego Pułkowniká, y profit w sławie wáſzey, z sławnego ná cáłą Polſkę y pográniczne Prowincye Káwalerá; gdyż to o nim, y oraz o árcygodnym Znáku iego, mowić mogę, co Pliniuſz o Tráiánie nápiſał: *cùm ſis ipſe optimus, omnes penes te ſimiles effeciſti*; á ieżeli dobroć Tráiáná wſzyſtkich służących dobrymi uczyniłá; toć y pod znákiem sławnego Pułkowniká, wielkiego Káwalerá Niemiry, nie mogł bydź, tylko dobry żołnierz, wyborny káwaler. Nie wyliczam, począwſzy *à capite*, od godnego Poruczniká, y Chorążego, do oſtátniego w regeſtrze Towárzyſzá, wſpoł godnych pod tym Znákiem Fámiliántow, nię ſpecyfikuie Imion, nie reprodukuie Rycerſkich

Plinius de Trajan.

czynow,

czynow, nie wysłáwiam káždego z osobna zácnego, y godnego pod tym znákiem árcygodnym Towárzyszá, tylko w pospolitośći wyrážę, gdy máło powiem: *Tot Troas, quot mente pares, quot nomina signo:* bo tákich pod swoy znák dobierał kompánii W. Pułkownik, ktorzyby byli y sercá iego, y według sercá iego, y ktorzyby z nim rowno *volarent ad gloriam, æstuarent ad sangvinem*; kochał serdytow mąż serdeczny, kocháliśćie sercem wászego Pułkowniká, bośćie mieli Rotmistrzá, y rázem Oycá kocháiącego, mieliśćie z niego, cośćie chćieli: *in hoc unico vobis injurius, quod diutius non vixisset*, w tym was tylko niechcący ukrzywdźił, że was wcześnie ośierоćił. Ale árcygodny znáku, gdyś Oycowski práwie w żyćiu Rotmistrzá swego uznáwał áffekt, winieneś po śmierći iego nieustánną wdźięcznośći obligácyą; záczym słucháć życzę rády pewnego Pòèty: *Multa alij extollant Gniazdovîj gesta, sub auras, Ille, quibus Patrio luxit abunde solo, Tu studiosa cohors, ejus jactabis amorem; Et studium erga te munificamq; manum.* J. W. y Nàyprzewielebnieyszemu Jego Mći X. Fránćiszkowi Ponińskiemu, Opátowi Trzemeszyńskiemu, *mille gratiarum Oracula spirat*; Wielmożny Stárostá Nowomieyski, zá świádczoną *ad Aras* życzliwość y Duchowną przysługę, przez ktorą szczęśliwie gośći; gdy w twey Oyczystey łodźi, wybrnął ieśli był w powodźi; iákoż nie mogłeś go *ex luctuoso naufragio* szczęśliwiey *ad portum salutis* wyprowádźić, iáko w herbowney twoiey łodce, o ktorey to mowić beśpiecznie mogę, co Plutarchus o szczęśliwey náder Periklesá nápisał, łodźi: *Navis Periclis servabatur ad res magni momenti*, sálwowáć zánurzoną przez Czyscowe káry, w morzu spráwiedliwośći Boskiey duszę, przyznam śię, iest to *res magni momenti*, czego nie káżdá potráfi łodká, chybá *felix è millibus una*. Spytány Anacharsis, ktoráby też łodká naybespiecznieysza byłá, odpowie: *Illa quæ in siccum perducit.* Herbowná y do floty kolligáckiey należąca łodká Twoiá, J. W. Nayprzewielebnieyszy Infułáćie, nie tylko z dáwnych *in Rempublicam*, y teráźnieyszych z Oyczystey Fámilii Domu Prześwietnego Łodźiow zásług; byłá záwsze y iest wyłádowána fortuną, y znákomitemi Honorámi *navis oneraria*, ále y teraz, *facta est navis institoris de longe portans panem*, kiedy zásłużonemu Pułkownikowi, ś. p. Chryzostomowi Niemirze Gniázdowskiemu, *panem bene merentium*; á ráczey Nayświętszy prowiánt, y áliment ná pośiłek duszy iego przywiozłá, á ieżeli ieszcze tęż duszę Wielmożnego Stárosty: *ex hoc vitæ profluvio in sic-*

Plutarch

Proverb. ℣. 14.

in ſiccum; ná ląd nayſzczęśliwſzey (w Bogu nádźieiá) doprowádźiłá wieczności; upewniam, że nie tylko Niebo chwálić y ápprobowáć będźie náwigácyą, według S. Bernarda: *Lauda navigantis felicitatem, ſed cum ad portum venerit.* Ale y ten ſam, ktory *ſorte tua evaſit periculum*, y wſzyſcy do niego należący nieuſtánną mieć będą, Tobie Nayprzewielebnieyſzy Nauklerze; przed Bogiem, y ludźmi obligácyą. Aże łáſką ſwoią dopomogliśćie, do tego transportu ſzczęśliwego, Wielmożni Nayprzewielebnieyśi, wyſoce Przewielebni, Wielebni *tam ex digniſſimo Clero*, iák też *ex ſacerrimis Ordinibus*, zgromádzeni ná oſtátnią usługę, y przytomni Kápłani; *& dediſtis ad aras pia vota petenti*, zá tę świątobliwą uczynność, *& pro piis ſuffragiis:* Wielmożny ś. p. Stároſtá, oſobliwſzy ſtánu Duchownego *eſtimator*, wſzyſtkim *in genere, & ſpecie diſtincta veneratione* dźiękuie. Wielmożnemu JMći Pánu, Andrzeiowi Zákrzewſkiemu ukochánemu Oycu, (*in cujus elogium non excurro, quia totus elogium eſt*, áni explikuię zásług *in Republica* y godnośći iego, tylko *co recte judico, dico:* że godźien y dáwno ten árcygodny Wyſſogotá krzesłá y Senátu, y Senát Wyſſogoty, á że Honor, lubo częśćiey *pro Corona meriti*; ále też czáſem zá ſzczęśćiem y fortuną idźie, iáko dáwny áforyzm potwierdza: *deſpiciunt magnos aſtra, favent minimis*, iednák y to ieſt u godnych ludźi Honor; *honorem mereri, & non eſſe.*) Tudźież W. JMći Páni Fránciſzce, z Mielzyńſkich Zákrzewſkii Mátce nayukocháńſzey, y oboygu Dobrodźieyſtwu, prawdźiwie Synowſką (bo Oycowſkiego záwſze doznáwał áffektu) przezemnie świadczy wenerácyą, y dźiękuie zá świadczone Oycowſkiey y Máćierzyńſkiey miłośći dowody, ktorych y teraz doznáie, gdy widźi; ták uśilne około pogrzebu ſtáránia, bezſenne prace, uſtáwiczne fátygi, nieuſtánne ná porátowánie duſzy ſwoiey expenſá, y Oycowſką we wſzyſtkich intereſſách mánutenencyą; ták, że y po śmierći uſzczęśliwiony dobroczynną Was Páńſtwá łáſką, mowić beſpiecznie może: *Dextera me Patris, me Matris læva tuetur, an potui fato proſperiore mori.* Zá co powinne przy oſtátniey wálećie czyni dźięki, z tą áſſekurácyą, że przed Boſkim Máieſtátem *vota rependet votis.* Idźie ná ámplex ſerdeczny kochány Mąż twoy, á przytym Wielki Pułkownik W. Mćia P. Tereſſo, z Zákrzewſkich Gniázdowſka, Stárośćiná Nowomieyſka Pułkownikowá, &c. niechćiałćibym nigdy *infandū renovare dolorē*, przez wſpomnioną śmierć árcygodnego Męża Twego, bo wiem, że:

Bernard.

że: *multis quidem ille flebilis obijt, nulli tamen flebilior quam Tibi.* Wielki átták ná ſerce twoie,ták nieſpodźiány przez śmierć ſkwápliwą rozwod, nie tylko árcygodnego Mężá twego, ále też nayukocháńſzego Przyiáćielá, ktorego nie ſzukáiąc ználázłáś do ſercá twego zá Boſką dyſpozycyą, ále rownego, gdyby kto naybárdźiey ſzukał, z tyśiącá nie łátwo znaydźie; przez co ieſteś teraz w prawdźie *zeleżcem boleśći zraniona na ſercu Tereſſa*; bo nigdy niepowetowáná, Mężá ták godnego utratá, ćiężki to puinał ná ſerce twoie Ale Wielmożna Stárośćiná, pokáż ſię w tym rážie, mężną Judythą, odważną Heroiną, y prawdźiwą Pułkownikową, y wielkiego Serdytá, y Káwalerá Zoną; uſpokoy w ſobie słuſzne w prawdźie, żalow ſerdecznych tumulty, zupełną ich ná Boſką wolą rezygnácyą; ktorego *juſſa ſequi, tam poſſe Tibi, quam velle, neceſſe* Widźi y teraz ſtáteczny twoy áffekt Wielmożny Stároſtá, á Mąż twoy ukochány; widźi uśilne ſtáránia, nieuſtánne żale; ná ktorych ulżenie, troiáką ći w dwoch Synách, y Corce zoſtáwił konſolácyą; z ktorych, nie tylko ty, ále y cáły Dom Prześwietny; owſzem cáłá Oyczyzná, niech ſię ſpodźiewa w nich wrodzoney práwie y Oycowſkiey rezolucyi: *In Patria virtute ſat eſt obijſſe ſibiq;, perſimiles Patriæ progeneraſſe ſuæ*, iákoż znáć to; kiedy, lubo ieſzcze máłym Minorytom, á iuż wcześnie, wielkiego Márſá gieniuſz káżdemu z nich do uchá ſzepce: *Creſce puer, Patremq; Tuum virtutibus æqua*, pokázuiąc: że, lubo w nich *nondum ſpectata*, ále *ſpectanda ad magna aptitudo.* Więc, iáko te dźiećiny Máćierzyńſkiey twoiey opiece, W. Stárośćiná, tak duſzę ſwoię nieuſtánney, przy oſtátnim *vale*, oddáie pámięći. Wielmożnemu JMći Pánu Derpowſkiemu, Pułkownikowi Woyſk J. K. Mći, y Rzeczy-Poſpolitey, nie tylko, iáko Pułkownik godny, godnemu tákże Pułkownikowi, ále, iáko Oćiec kocháiący, kocháiącemu Oycá Synowi: tudźieſz nayukocháńſzey *ex primo Thoro* Corce, W. JMći Páni Máryánnie Derpowſkii, Pułkownikowy, &c. z oſtátnią oboygu Ichmośćiom waledykcyą, łączy Oycowſką benedykcyą, ná wſzyſtkie ſię ku wam ewiſceruiąc życzliwośći, wiedząc; że: *in manu Dei, proſperitas hominis*; w ręku Boſkich ſzczęśćie ludzkie, Eccle. c. 1 ℣. 5.
ktorego zá Oycowſkim błogosłáwieńſtwem, naywięcey Bog potomkom udźiela; według Mędrcá Páńſkiego: *Benedictio Patris firmat domos filiorum.* Eccle. 3. ℣. 11.
Więc Duchem Izáiáſzá, nie tylko obiecuie: *effundam ſpiritum meum, & benedictionem ſuper ſtirpem Tuam*; Iſa 44. ℣.
ále, áktuálnie dáie Oycowſką benedykcyą; nie tylko wam,

ále

y wáſzym potomkom Wielmożne Páńſtwo, życząc od Bogá wſzech rzeczy dáwcy zdrowia, fortun obfitych, y wſzelkich Honorow życzy, áby herbowny IMćiow Pánow Derpowſkich Xiężyc, z áſſocyowáną ſobie Gwiazdą, kurs nayſzczęśliwſzy prowádźił: *creſcat meritis, creſcat titulis, famæ radiis, laudum ſplendore, & nunqvam decreſcat.* Zgołá, *in compendio*; nie tylko godnym *ex ſangvine ſuo* potomkom, ále y cáłey zkolligowáney Fámilii, IchMćiow PP. Derpowſkich życzy: *Donec ſtella micet curratq; per æthera luna, Derpowſciûm maneant inclîta ſigna Domûs.* Prześwietny IMćiow Pánow Gniázdowſkich Domie, rádbym wiedźiał; co ná tę ferálną ozdoby Domu wáſzego utrátę wſzyſcy mowićie, pewnie po niewczáśie żałuiećie; z owym
Tobiæ 10. ℣. 10. Tobiáſzem: *Te non debuimus dimittere à nobis, omnia in Te uno ſimul habentes.* Mieliśćie sławę piękną, mieliśćie záſzczyt y ozdobę; mieliśćie pártykulárną z oſoby iego godney konſolácyą: *omnia in uno ſimul habentes.* Herbowny wáſz Xiężyc, powinien chodźić w grubym záćmieniu do czáſu, á ſercá wáſze, w żałobie po utráconym Domu ſwego: *primæ magnitudinis* lumінárzu, bo; lubo *quot nomina, tot ſidera* w Prześwietnym Gniazdowſkich Imieniu; iednák ten luminárz w cyrkulárney świátá Polſkiego periferyi: *luminoſis famæ fulgoribus illuſtrior evaſit*; przez co, cáłemu ſwemu Prześwietnemu Gniázdowſkich Imieniowi, *cumulum gloriæ cumulavit*, y wiem, że go wſzyſcy ſerdecznie żałuiećie; bo ieſt czego żałowáć, iednák żal wáſz temperuię, słowámi S. Hieronimá, ſtrápionych po Bráćie ſwoim zmárłym, inſzych Bráći y kolligátow; ták konſoluiącego: *audiſtis laudes ejus, cujus ſuper virtute lætati eſtis, non doleatis, quod talem amiſeritis, ſed gaudeatis; quod talem habueritis, habuiſſe, enim munus eſt, amiſiſſe debitum*; toż ia do was Prześwietni Trzáſkowie mowię, ćieſzyliśćie ſię z chwały y sławy wielkiego Rycerzá, y Pułkowniká, ſmućićie ſię teraz z utráty y śmierći iego, ále, y to nie małá ieſt w ſmutku konſolácya, w Domu ſwoim godnym, mieć sławnego, mieć godnego w Imieniu Męża; to dár oſobliwy od ſámego Bogá, utráćić go przez śmierć, to práwo nátury; ále, kiedy go y śmierć ſámá, nie śmiertelnym w sławie iego uczyniłá; bo tylko: *receſſit, non deceſſit æterno ordine fati*, toć y u was, nie tylko *piæ*, ále *immortalis gloriæ*, bydź może záwſze, godny nieśmiertelney pámięći Brát wáſz Chryzoſtom, Niemirá Gniázdowſki, sławny Pułkownik, ieśli go w żywey záwſze
Scrib. in Pol. mieć będźiećie pámięći; wſzakże: *Non moritur, et ſi monumento tegitur*

tegitur, qui suorum in pectoribus æternùm vivit. á żeśmy wszyscy, z owego żywegoJunáká, iuż teraz, co do ćiáłá y śmiertelnego żyćia, widźieli nieboszczyká; więc, kiedy pospolitym nátury trybem umárł iáko człowiek (lub żyie iák sławny Káwáler) zwyczaynym tákże y swoiey náturze wrodzonym, żegná Dom cáły Prześwietny áffektem, słowy sławnego w świątobliwość S. Antoniego Pustelniká żegnáiącego Bráćią swoię Zákonną, przy śmierći swoiey: *valete viscera mea, jam enim Antonius* (á ia mowię) *Chrysostomus migrat*: gdy ia żyć przestáłem, wy żyićie zdrowi; á przy ostátnim *vale*, W. JMći X. Piotrá Gniázdowskiego Kánoniká Kuiáwskiego, sálwę sobie w iego zápisuie sercu, y áffekćie; insinuiąc duszę swoię, *in pia ad Aras suspiria.*

Inszym záś IchMćiom, iáko to JMći P. Antoniemu Gniázdowskiemu Brátu swemu, JegoMći Pánu Márćinowi Synowcowi swemu &c. &c. y wszystkim Bráći swoim, ktorzykolwiek *in sphæra* godnego *continentur* Imienia, przy ostátniey wálećie, ná niezábud Bráterskiey miłośći, *consignat imaginem vitæ suæ*, konterfekt prawdźiwey sławy, y żyćia Heroicznego, w osobie swoiey zostáwuie, z tym uprzeymośći dokłádem: *claritudinem, quam fortunæ beneficio, & partu Majorum accepistis, vestro studio augeatis.* Ma słuszną obligácyą, zkolligowánemu IchMćiow PP. Wyssogotow Zákrzewskich Domowi; á lubo wszystkim *sine exceptione* generálnie, ále naybliższym osobliwie kolligátom, JegoMći P. Máćieiowi, Antoniemu, y Izydorowi, rodzonym żony swoiey bráći, tudźież, W. JegoMći Pánu Andrzeiowi Zákrzewskiemu, Pisárzowi Grodzkiemu Poznáńskiemu, lubo wszędźie chwalebnemu y záwsze, ále osobliwie ná tym funerálnym ákćie, árcygodnemu Orátorowi, żá podiętą iego fátygę, y wszystkich uprzeymą ku sobie życzliwość. á widząc godność tego Domu, *& fertilia* ich *in Rempublicam*, lubo *sterilia in rem suam, merita*; więc przy ostátniey zkolligowánego IchMćiow Pánow Wyssogotow Zákrzewskich Domu wálećie, życzliwą czyni ápprekácyą, życząc *ex corde:* żeby ten Dom Prześwietny, ktory záwsze był y iest *in flore meritorum, videatur in fructu præmiorum.* J. W. JegoMći Páná Adámá Ponińskiego, Kászteláná Poznáńskiego, y J. W. JegoMći Páná, Máćieiá Koźmińskiego, Kásztelaná Káliskiego, tudźież J. W. JegoMći Páná Fránćiszká Mielżyńskiego, Kásztelánа Srzemskiego, árcygodnych Senátorow, *quorum consilia oracula, realitas inquilina, & virtus hæres*, mowić mogę (bez krzywdy inszych)

ozdo-

ozdobę Woiewodztw Wielko-Polſkich, á przytym zkolligowánych *à corde* Przyiáćioł; tym, przy życzliwey káždemu weneracyi, żegná, ktorym záwſze *in vivis* (iák zwykł był z godnemi) certował áffektem. Domowi Prześwietnemu IchMćiow PP. Wálewſkich, Pſtrokońſkich, y wſzyſtkich *in genere* ſpecyfikowánych wzwyż kolligátow, lubo oſtátnią czyni wáletę; ále nie w oſtátni inſinuie ſię áffekt; y owſzem o to upráſzá, żeby tę przyiaźń, ktorą záwſze *intemeratam* żyiącemu oświadczáli kolligátowi, *ſervent poſt fata ſepulto.* IchMćiow PP. życzliwych w okolicy, ſąśiádow, z ktoremi iáko záwſze, *ſervando jura vicinitatis* Sąśiedzką záchował przyiaźń; ták teraz, idąc *in viam æternitatis*, żegna wſzyſtkich, y życzliwey ſię *inſinuat* pámięći. Ná koniec, dźiękuie wſzyſtkim áſſyſtuiącym, y służącym, *& quocunq; titulo* do iego należącym Juryſdykcyi, mowiąc do nich słowy umieráiącego Auguſtá Rzymſkiego: *ſi bene rexi? plauſum date: ſi non ad vota? parcite, & valete.* Więc, ieżeli kogo mogł, choć niechcący, zirrytowáć, álbo rozgniewáć iáko człowiek, dáruyćież to dla miłośći JEZUSOWEY, iáko Pánu, á Pánu łáſkáwemu; ieśliśćie záś uznáwáli iego łáſkę, reſpekt, y dobroczynność; bądźćież wdźięczni, y pámiętni ná duſzę iego; wſzákże słuſzność ſámá káże, *ut, quibus ſeminavit beneficia, metat gratitudines.* Ja záś z ſtrony moiey, ieżelim opuśćił kogo wſpomnieć należáło, álbo zle kolligácką ułożył kátegoryą, álbo nie kontentuiąc wſzyſtkich, *nolens peccavi*; káždego w ſzczegulnośći, y wſzyſtkich generálnie záwczáſu przepráſzam: *ſive meo vitio factum eſt, ſeu ſortis iniquæ; parce precor verbis hoſpes amice meis.*

A teraz, gdyśmy o cudzey dotąd mowili śmierći, pomyślmy tákże o ſwoiey; ile, gdy *ſtamus hoc Danai loco, ubi ille cecidit.* Widźiemy iák mocny filar upádł! *& ſubito caſu, quæ valuere, ruunt*; toć ſię y nam tego kázuſu ſpodźiewáć potrzebá, *qui ſtas, attende ne forte cadas!* byłeś dźiśiay Stoińſkim, pátrzże, żebyś iutro nie był Jáckoſkim, *hic jacet:* dźiś ſię trzymáſz przy dobrym zdrowiu, przy fortunie; iutro możeſz bydź kádetem, *& vos moriemni, &, ſicut unus de Principibus, cadetis.* Rzymiánie dáwni, w ſrzod rynku ſtáwiali ſtátuę Libityny, żeby ſię ludźie zápátruiąc ná nię, śmiertelność żyćia ſobie przypomináli; nam záś śmierć ſámá uſtáwicznie cudze wyſtáwia kátáfalki ná to, żebyśmy gotowi byli ná iey záwołánie; á niewiedząc cząſu y godźiny, káždy moment żyćia zá podeyzrzány mieli: *ad latus eſt mors,*

Eccleſ: imo. *Anonymus.*

mors, quæ nunquam cogitatur nisi aliena; subinde ingeruntur nobis mortalitatis exempla, ut menti ingeratur mortis vicissitudo. Ato mamy żywy świeży przykład, z wielkiego Pułkowniká, niespodźiáney śmierći! pátrząc ná iego męstwo, dźielność, czerstwość, odwagę, káżdy mu dłuższe obiecował żyćie; wiele mu prorokowáło, że żyć długo, woiowáć, y tryumfowáć będźie! áż oto, nád spodźiewánie, iednym się stał śmierći spoliáłem! á ktoż długie sobie będźie obiecował życie, gdy w drugich ukrocone widźi? wielowładna śmierći potencya, nie dorádzá się nikogo, czy ma, y kiedy ma zábráć kogo; ále ábsolutnie postępuiąc sobie; tylko skiwnie, záwołá, iużći iey wszyscy słucháią: *dico huic, vade, & vadit; veni, & venit.* Wszyscy żyiący iesteśmy *vocales,* bo ná iednym záwołániu śmierći; więc káżdemu Chrześćiáńskiemu człowiekowi życzyłbym, dla lepszey impressyi śmierći, te pięć *vocales,* ná swoim sercu, iáko *in tabella,* nie tylko nápisáć, ále, gdyby można, wypiętnowáć, to iest: A. E. I. O. U. ktore ták morálnie y duchownie explikuię: A. to iest *à termino à quo, ad terminum ad quem.* Uważyc náprzod potrzeba, z kąd máią początek ćiáłá násze? káżdy przyzná że z gliny, z źiemi. Duszá zaś nászá należy do niebá, bo Bog sam iest iey centrum; co uważáiąc S. Cypryan mowi: *Cùm corpus à terra, spiritum possidemus de Cælo; ipsi Cælum & terra sumus;* gdy ćiáło z źiemi, á duszę z niebá mamy, niebo y źiemię w sobie reprezentuiemy. Uważmy tedy godność duszy, y podłość ćiáłá, uważmy ich początki, y terminy; człowiek, według Rethorow circumskrypcyi, iest *oratio, cujus exordium nasci, narratio dolere, epilogus mori;* według Dyálektykow: *breve enthymema,* ktore ma *pro antecedenti ortum, pro consequenti interitū;* według Mátemátykow *circulus, ab eodem, in eodem desinens;* á według duchowney glossy *à pulvere, in pulverem;* iákoż ták w sámey rzeczy iest, bo ieśliż według Filozofow: *ex quo aliquid fit, in illud resolvitur,* iák lod, śnieg, cukier, z wody się stáie, w wodę się obracá; to też ták y ludzkie ćiáło: z gliny, z źiemi, y prochu, w toż się sámo obroci! Nie dármo Chrystus Pan, zápowiadáiąc sąd ostátni, mowi: *erit unum ovile,* żeby człowiek káżdy, nie tylko to uważał, że się wszystkie owieczki do iedney owczárni znidą; ále też káżdą słowka tego, dysiunkcyą, y literę náwet konsyderował, y do duchowney brał uwagi: *erit unum o vile!* że z Domow, Pałácow, stánie się owczárnia; á z ćiáłá pieszczonego gnoy, y iedno pse! *erit o! vile!* owo ćiáło, ktore ták szácuią, kocháią, pielęgnuią,

Matthæi 8.

S. Cyprian

Joannis 10.

delikátno páſą ludźie, potym będźie *o vile!* z kąd Bernard S. trzy rzeczy oſobliwſze do uwagi káżdemu podáie: *Quid fuiſti? quid es? & quid eris?* czym był człowiek przed tym, niż był? niczym ieſt teraz? y czym po śmierći będźie? był nic, álbo niczym, ieſt teraz czymśiś, á potym w niwco ſię obroći, bo w proch, źiemię; według owego: *redit ad nihilum, quod fuit antè nihil.* Dobrze tám właśnie ktoś człowieká, y żyćie iego nie trwáłe opiſał: *ſomnus, bulla, vitrum, glacies, flos, fabula, fænum, umbra, cinis, punctum, vox, ſonus, aura, nihil.* Sen, bąbel, ſzkło, lod, y kwiát, bayká, letnie śiáno, ćień, proch, punkt, głos, dźwięk, wiatr, nic. z czegoż ſię tu proſzę wynośić máią ánimuſze ludzkie? widząc iáko człowieká, y żyćie iego, do ták podłych kompárowáno rzeczy, nákoniec do niczego. Dla tego, tenże S. Bernard, dálſzą czyni reflexyą, explikuiąc czym był człowiek przed tym, y czym będźie; gdy mowi: *fuiſti ſperma fætidum, es vas ſtercoris, eris eſca vermium, quid ergo ſuperbis?* od błotá poſtąpiłeś do gnoiu, ſkonczyłeś ná robáku, á z czegoż ſię wynośiſz człowiecze? czemu ſię lepiey nie wynośiſz duchem, y umysłem do Bogá? od ktorego máſz powierzoną ſobie do czáſu duſzę? czemu iey przez święte ſpráwy, przez bogomyślne áffektá, przez ákty ſerdeczne, nie kieruieſz do Bogá? *ad terminum ad quem.* Czásby tę *vocalem* A. wźiąć ná Duchowną uwagę, y reflektuiąc ſię, mowić: Ach! coż ia to czynię? ách! iák ieſtem oźiębły w ſtárániu zbáwienia mego! ách! zá coż ia ten świát, tę doczeſność kocham? ách! zá coż ſzczerze nie pomyślę o duſzy moiey, o Bogu, o niebie? ách! coż czynić będę, kiedy mię śmierć nágłá potka? ách! dla Bogá! coż ſię ze mną ná ten czás ſtánie, gdy mię Bog y Sędźia ſpráwiedliwy ſądźić będźie? &c. &c. Wychodźi drugá ná plac *vocalis* E. ktora te zá ſobą pociągá Piſma S. słowá: *egredere de domo tua; ergo erravimus: ecce homo, & opera ejus!* Przyidźie czás, kiedy, rad nie rad, będźie muśiał wyniść człowiek z Pałácu, z Domu, z cháłupy, poſeſſyi ſwoiey, *egredere de Domo tua*, y zoſtáwić tu ná świećie Dom, Fámilią, krewnych, chwałę y sławę ſwoię; *Quo-*
Pſalm: 48. *niam, cùm interierit homo, non ſumet omnia; nec aſcendet cum eo gloria ejus:* przenieść ſię muśi z Pałácow ſwoich do grobu, z wygodnych gábinetow, do ſzczupłey y niewygodney trunny; fortunę zgromádzoną, pieniądze zebráne, ſrebrá, doſtátki, gáláń-
Pſalm: 48. ℣. 12. terye, komu inſzemu zoſtáwiwſzy, *& relinquent alienis divitias ſuas, & ſepulchrum eorum, domus illorum in æternum!* Nayiáśnieyſzy,

ſzy,

ſzy, Jáśnie Oświecony, Jáśnie Wielmożny, Wielmożny Mościwy Pánie, gdźież woyſko? áſſyſtencye? Gwardye? káwalkáty? gdźież Przyiáćiele, Dworzánie, Pokoiowi, Pácholcy od ſrebrá? kápele, kuchmiſtrze, Fráncuſcy kuchárze? gdźież kotáry? koſztowne łożká puchowe? wſzyſtkie te usługi záſtąpi robák mizerny! robák wártá, ſzylwách, robák pośćiel, robák máterac: *ſubter te ſternetur tinea, & operimentum tuum erunt vermes.* Ach! iák niewczeſne, po wczáſách, y wygodách, z Domu własnego, do grobu cudzego przenośiny! *egredere* ćiáło do grobu, á duſzá, gdźie ſię też obroći? Bog to ſam wie lepiey; czy nie będźie nie ieden ná błąd ſwoy nárzekał: *ergo erravimus!* O błędźie opłákány! błędźie nieſzczęśliwy! kto po śmierći zbłądźi, y dla czego, y dokąd zaydźie niewiemy; ále przyidźie czás, kiedy ná oſtátnim ſądźie ſwoim, Sędźia ſpráwiedliwy mánifeſtowáć będźie ſpráwiedliwość ſwoię, y odkryie *velamen nequitiæ*, kortynę ſproſnośći ludzkich, y pokáże: *ecce homo, & opera ejus.* Ach iáki wſtyd y konfuzya publiczná! Ey czemuż o tym wcześnie nie myślemy? Ey czemuż nie popráwuiemy żyćia náſzego? Ey! czemuż ták żyiemy, iákbyśmy nigdy umieráć, álbo wſtydźić ſię zá grzechy náſze ná ſądźie oſtátnim nie mieli. Idźie trzećia ná plác *vocalis* I. ktora według świátá znáczy: *Ite, venite*; według Duchá: *ibit homo in domum æternitatis ſuæ!* Coż to ieſt proſzę żyćie ludzkie, ieżeli nie iedno *ite, venite?* przenoſzą ſię fortuny, honory, dobrá doczeſne, z ręku do ręku, nigdźie długo nie goſzcząc, *ſæpè honor ſæculi abijt, antequam venerit*, nigdźie honor nie zágrzeie mieyſcá; właśnie świát grá śitką, czy mienionego z ludźmi: *omnia ſe inuicem ſalutant, & omnia ſtatim dicunt vale*; á ná coż z ták wielkim zábiegiem ſtáráć ſię o doczeſną fortunę, o honory, ile ták krotkie, y nie trwáłe? co to dźiś ſą, iutro ſię żegnay z nimi: *Una dies peperit mitras, dedit altera mortem!* Piękną w tey máteryi ſobie, y wſzyſtkim uczynił reflexyą, umieráiący Károl Krol Sycyliyſki, gdy to powiedźiał: *O vanas hominum cogitationes! miſeris honoribus delectamur, aurum coacervamus, & cælum negligimus!* O prożne myśli ludzkie! honorámi náſyćić ſię nie możemy, złoto y pieniądze gromádziemy, á o niebie nie myślemy! Y czemużby to nie lepiey pomyślić o Niebie, o wieczney, nie o tey doczeſney fortunie? ponieważ tám, nie tu, dom náſz, y fortuná náſzá, fortuná wieczná: *Ibit homo in domum æternitatis ſuæ.* Y czemużby nie gromádźić ſobie, przez dobre uczynki, iák naywięcey zásług? pámiętáiąc ná owę Duchowną

Iſaiæ 14. v. 11.

Eccleſ. 12. v. 5to.

S. Ambr.

Idem.

N przе-

przestrogę: *Quod sibi quisq; serit praesentis tempore vitae, hoc sibi messis erit, cum venerit: ite, venite.* Idźie czwartá *vocalis* ná plac O. y z sobą niby trzy cyfry pociąga, ále nie są to cyfry, lecz
Eccl: 41. ℣. 1. w osobliwszey u nas powinny bydź konsyderácyi: *O mors! o vanitas! o aeternitas! o mors, quàm amara memoria tui, homini pacem habenti in substantiis suis!* o iák iest ćiężkie y gorzkie sámo śmierći wspomnienie káżdemu fortunátowi, dopieroż śmierć samá! ále tą gorzkośćią częstowáć kogo, áni śmierćią nábiiáć głowy nie chcę. *O vanitas!* y o tym dośćiem się iuż nágádał; ále wieczność ná trutynę biorę. *O aeternitas!* o niezrozumiána nigdy wiecznośći! á wiecznośći dwoiáká, dobrá y zła, szczęśliwá, y nieszczęśliwá; ná ktorą záś człowiek tráfi, by naymędrszy nie zgádnie; ták ná nádgrobku Tornáceńskiego w Anglii Biskupá, potym Arcybiskupá, ná koniec Kárdynáłá, nápisano: *omnia fuit, & mortuus est: quo abiit? omnes ignorant.* O wiecznośći rozumem ludzkim niedośćigłá! o wiecznośći niezbrodzona! wiecznośći przepáśćistá! iákby ćię uważáć potrzebá, y mieć w pámięći owe słowá: *aut aeternum benè, aut aeternum malè!* O iákby punkt, álbo honoru wiecznego, álbo wieczney niesławy, *punctum, à quo pendet aeternitas,* powinien bydź u nas w osobliwszey reflexyi? ták, iák punkt honoru swego káżdy teraz apprehenduie; ále ktoż o tobie niedośćigłá wiecznośći szczerze kiedy pomyśli? gdyby o dobrey wiecznośći myślał człowiek, nigdyby ná złą nie tráfił; gdyby złą szczerze uważał, dobráby go nie minełá! ále te święte uwagi ná czás stárośći, y bliskiey śmierći odkłádamy, nie wiedząc co powiedźiał Theodoretus: *multi ingemiscunt de inferis, qui sibi pollicebantur de crastinis.* Szczęśliwszy był w tey mierze Alexander wielki, ktoremu gdy odrádzáno, áby heroicznych ákcyi nie záczynał w młodym wieku, ále ie do doskonálszego záchował, odpowiedźiał: *vereor, ne, dum aetatem perfectam exspecto, audacem perdam juventutem,* boię się, żebym, doskonáłego czekáiąc wieku, nie zgnuśniał, y odważney nie strácił młodośći: wolę wcześnie záczą́ć. Ták Chrześćiáńskiemu człowiekowi wcześnie myślić potrzebá o wiecznośći, o duszy, o zbáwieniu swoim. Podpisuie się ostátnia *vocalis* U. y wszystkie swoie reflexye ostátnią swoią pieczętuie
Deuter: 32. uwagą: *utinam saperent, & intelligerent, ac novissima providerent!* o gdyby káżdy uważał to, co było, y co będźie? á iáko pewny Asceta rozbierá te słowá, y explikuie: *utinam homines saperent praeterita, intelligerent praesentia, providerent futura!* O

gdyby

gdyby uważali pilno, co iuż mineło, co ieſt teraż, y co naſtąpi? *præterita* te ſą: *malum commiſſum, bonum omiſſum, tempus amiſſum*, grzech popełniony, czás utrácony, á w nim ták wiele cnot, inſtynktow opuſzczonych, zgubionych, bez rewerſu, z niewymowną człowieká ſzkodą záſług y ſpoſobow zbáwienia; według owego: *perditur in puncto, quod non reparatur in anno. Præſentia* też uważáć potrzebá, *vitæ brevitatem, ſalvandi difficultatem, ſalvandorum paucitatem!* życia krotkość, zbáwienia trudność, y zbáwionych kuſy regeſtr, względem potępionych! Ná koniec *futura*, przyſzłe náſtępuiące rzeczy, naypilnieyby ápprehendowáć náleżało, *mortem, quâ nihil miſerabilius: Judicium, quo nihil terribilius: pœnam inferni, quâ nihil intolerabilius.* Smierć, nád ktorą nic mizernieyſzego: ſąd Boſki, nád ktory nic ſtráſznieyſzego: kárę wieczną, nád ktorą nic naynieznośnieyſzego! Kto to wſzyſtko, á ſzczerze uważa, świátowey pompy nie uważa, nie ápprehenduie honorow, áſcenſow, fortun, zá nic ma prożnośći doczeſne; kto o tym myśli, nigdy o grzechu nie pomyśli; według S. Hieronima: *Facilè contemnit omnia, qui ſe ſemper cogitat moriturum.* *S. Hieron:*

Záczym, A.A. myślmy o náſzey śmierći, á zá tego, co iuż umárł, y ćiáło iego máćie w oczách wáſzych, prośmy Bogá, żeby go Bog z czyſcowey niewoli (ieżeli tám ieſzcze dotąd przez ſpráwiedliwość Boſką zátrzymány ieſt) *in libertatem filiorum DEI*, ná wolność wieczną y ſwobodną miłośćiwie wyſwobodźić ráczył. Ktożby dał wiedźieć tę pewność, że Chryzoſtom ćieſzyć ſię dźiś będźie z Pátronem ſwoim Swiętym Chryzoſtomem? witá ſię z Protektorem Swiętym Antonim? chwali Bogá ſpołecznie z Swiętemi Elektámi! Przy śmierći Juliáná Apoſtáty, w Perſyi, ták Bog z Xiężycá y Gwiazd z ordynował słowá, że ſędźia Antyocheńſki, teyże nocy, ná Niebie przeczytał: *Hodie Julianus in Perſide occiditur.* Ja záś życzę ſobie, żebym z Herbownego Xiężycá, y Gwiazd Niebieſkich ułożone, dźiś ieſzcze, mogł czytáć słowá, do wſzyſtkich poćiechy: *Hodie Chryſoſtomus Cœlum ingreditur.* Ale, że máło ná tym, życzyć komu niebá; lecz prośić trzebá Rządzcy, y dáwcy niebá; więc ſupplikuię do ćiebie łáſkáwy, Miłośćiwy, y pełen dobroći JEZU! zá tą żołnierſką duſzą! Wiem, coś powiedźiał o żołnierzách, konferuiąc z S. Brygittą, iáko czytam w Rewelácyách iey: *milites mihi, inter omnes ordines, placuerunt; quia voverunt, quod habebant charius, ſcilicet ſangvinem ſuum pro me fundere,*

Raynaud. ex Zonar.

Revelat: Brigit: lib. cap: 10.

 dere,

dere, per quod mihi summè placuerunt. Między inszemi świátowemi stanámi, stan żołnierski naybárdźiey mi się podobał; bo, co máią naydroższego w sobie, krew y życie gotowi dla mnie łożyć. Izáli dobrotliwy JEZU! dla Ciebie, y dla Wiary Swiętey (iáko był osobliwszy Zelánt zmárły Chryzostom) nie gotow był y tyśiąc rázy życia swego łożyć? á, że *voluntati martyrium defuit*, kontentuyże się, Pánie łáskáwy, szczerą, świętą, y prawdźiwą intencyą iego; á po pracách woiennych, trudách, y fátygách, dla konserwácyi Wiáry, dla utrzymánia praw, y swobod Oyczystych, dla dobrá pospolitego, obmyśl mu spoczynek, y wieczną w Niebie konsystencyą; w czym, nie tylko moia nayliższego między wszystkiemi, ále wszystkich tu zgromádzonych do tego Kośćiołá, zá nim záchodźi instáncya. Więc, *votis, Christe Deus, Te quæsumus, annue nostris; sic vitæ in Cælis præmia digna ferat.* Ná koniec, kołácę ieszcze do łáskáwego y miłośiernego, á prawdźiwie Oycowskiego Sercá Twego, z nayniższą zá nim suppliką, y mowię: *Domine! multa fecit propter Te, Tu fac ei magna, qui potens es.*

Boże! gdyś na to Gniázdowskiego stworzył,
By nieprzyiáćioł hárdość upokorzył;
Dayże mu zá to w swey chwale pożyćie;
Wszak łożył życie.

A M E N.

In tuo nomine [illegible]




Biblioteka Jagiellońska
stdr0026647